

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 11 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 219

## Związek Radziecki domaga się poszanowania Karty ONZ

### Sprawa Korei w Radzie Bezpieczeństwa musi być rozpatrzona w obecności przedstawicieli narodu koreańskiego

LAKE SUCCES. (PAP) — We wtorek wieczorem zebrała się Rada Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata ZSRR Malika. Na porządku dziennym figurowała sprawa Korei.

Przed posiedzeniem do Rady Bezpieczeństwa wpłynęło pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, protestujące przeciwko bestialskiemu bombardowaniu spokojnej ludności Korei przez lotnictwo amerykańskie i proszące Radę o niezwłoczne poczynienie kroków dla położenia kresu tym zbrodniom.

Radzie Bezpieczeństwa przedstawiła dwie rezolucje: po pierwsze — rezolucję radziecką, proponującą, by do udziału w omawianiu kwestii koreańskiej zaprosić przedstawiciela Koreańskiej Republiki Ludowej, wysłać zaś przedstawicieli narodu koreańskiego, położyć kres działaniom wojennym w Korei i wycofać z Korei wojska cudzoziemskie oraz po drugie — rezolucję USA, która ma za cel „zlokalizowanie” konfliktu koreańskiego, lecz w istocie rzeczy zmierza do pogłębienia i rozszerzenia agresji amerykańskiej.

Zagajając posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, Malik oświadczył, że przed dyskusją nad sprawą porządku dziennego chciałby zwrócić uwagę członków Rady na szereg otrzymanych pism.

Zwraca on w szczególności uwagę na pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które stwierdza, że interwencja amerykańska, w swym dążeniu do ujarznienia narodu koreańskiego, pogwałciła prawo międzynarodowe i zasady ludzkości barbarzyńskim bombardowaniem spokojnej ludności cywilnej. Po odczytaniu tego listu Malik poprosił zastępcę sekretarza generalnego o przeczytanie listu, nadesłanego przez tzw. Koreańską Komisję ONZ.

Jednakże w tej chwili interweniował przedstawiciel kilku kuomintangowskiej Czian Tin-fu oświadczył, że chce poruszyć pewną kwestię, związaną z trybem prowadzenia obrad. Delegat kuomintangowski podkreślił, że przedstawiciel władz lisymmanowskich nie został zaproszony na posiedzenie i zapytał Malika, „czy uważa on za obowiązujące dla siebie wykonanie uchwały Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca w sprawie zaproszenia przedstawiciela Korei Południowej do wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.”

Malik odpowiedział, że uwagi delegata kuomintangowskiego są przedwczesne. Stwierdził on, że sprawa zaproszenia przedstawicieli zarówno Południowej Korei jak i Korei Północnej została poruszona na posiedzeniu Rady z dnia 4 sierpnia.

W sprawie tej ma zabrać głos sekretarz generalny, po czym ma zapisać decyzję. Malik stwierdził, że kieruje i będzie kierował obradami zgodnie z dotychczasową praktyką, zaznając, że członków Rady z otwartymi umysłami. Następnie Malik raz jeszcze poprosił zastępcę sekretarza generalnego o przeczytanie pisma Koreańskiej Komisji ONZ.

Jednakże przedstawiciel Norwegii — Sunde — i delegat kilku kuomintangowskiej domagał się znowu wzięcia decyzji w sprawie uwag Czian Tin-fu na temat prowadzenia obrad.

Malik podkreślił z naciskiem, że ściśle przestrzega przepisów proceduralnych. Stwierdził on, że kwestia zaproszenia przedstawiciela Południowej Korei została poruszona 4 sierpnia, kiedy przedstawiciel ZSRR za-

proponował zaproszenie przedstawicieli zarówno Północnej, jak i Południowej Korei. W sprawie tej rozpoczęła się dyskusja i poszczególni członkowie Rady pragną jeszcze przedmawiać. Wobec tego przewodniczący nie może powziąć decyzji w tej sprawie, jest ona bowiem przedmiotem dyskusji i nie została jeszcze rozstrzygnięta przez Radę. Karta ONZ — stwierdził Malik — przewiduje udział w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli obu stron zainteresowanych. Mimo że przedstawił kuomintangowi i przedstawiciela norweskiego, przewodniczący — dodał Malik — nie może powziąć decyzji w sprawie uwag na temat prowadzenia obrad.

Gdy Malik zakończył swe przemówienie, tłumacz, powtarzając jego deklarację, użył w pewnej chwili słowa „decyzja” w niewłaściwym kontekście. Malik szybko sprostował tłumacza, stwierdzając, że żadnej decyzji w omawianej sprawie nie powziął. Mimo to delegat amerykański Austin skorzystał z błędu tłumacza i oświadczył, że w rzeczywistości Malik powziął decyzję, a następnie próbował zrekompensować to, prostując tłumaczenie. Delegat amerykański powiedział, że sprzeciwia się rzekomej „decyzji” Malika.

Malik wytknął Austinowi fałsz i stwierdził, że żadnej oficjalnej decyzji w sprawie uwag delegata Kuomintangu nie powziął, nie mógł bowiem tego uczynić w okolicznościach, o których poprzednio mówił.

Mimo, iż słusznosc stanowiska Malika była oczywista, delegat kuomintangowski próbował dowiedzieć, że decyzja Malika de facto już zapadła. Prowadził on bowiem dalej posiedzenie Rady, nie zapraszając przedstawiciela Południowej Korei.

Malik stwierdził, że skoro różne delegacje omawiały już rozważaną obecnie sprawę, również delegacja radziecka, jak i każda inna, ma prawo sformułować swój punkt widzenia. Przemawiając następnie w charakterze przedstawiciela ZSRR, Malik sprzeciwiał radziecki punkt widzenia i zdementował manewry amerykańskie, a mianowicie próby zmuszenia Rady Bezpieczeństwa do przyjęcia bezprawnych uchwał bez wysłuchania prawdziwych przedstawicieli narodu koreańskiego.

Mówca podkreślił, że już na drugim posiedzeniu Rady omawiana jest propozycja radziecka w sprawie zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego. Delegacja USA i Kuomintangu występują oczywiście przeciwko tej propozycji. Zaproszenie przedstawicieli obu stron, uczestniczących w konflikcie koreańskim, (Dalszy ciąg na str. 2-cj)

W dniu 29 czerwca żandarmeria i policja marionetkowego rządu południowo-koreańskiego rozpoczęły w Inczun krwawą masakrę bezbrodnej ludności. Przeszło 800 osób cywilnych zostało zastrzelonych na ulicach z broni maszynowej.

Jednym z kierowników tej masakry był pewien inżynier amerykański z okrętu zakotwiczonego w porcie Inczun.

Po upadku Seulu, Suwon stał się przejściowo siedzibą rządu Li Syn Mana oraz ambasadora amerykańskiego Johna Muccio i pewnej grupy Amerykanów. Podczas ich krótkiego pobytu w Suwon wiele młodych kobiet koreańskich zostało porwanych do głównej kwatery i tam zgwałconych.

Zołnierze amerykańscy z bronią w ręku dokonywali na ulicach miasta grabieży i gwałtów. W Suwon znaleziono w piwnicach kilku domów zwłoki 260 zamordowanych pałtrów koreańskich, wiadomo jednak, że liczba ofiar amerykańskich bestialstw jest w tym mieście znacznie większa.

## Chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspy Mansan

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w ciągu lipca br. chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspy Mansan, leżące u ujścia rzeki Perłowej.

Po wyzwoleniu wyspy Hainan przez wojska ludowe w kwietniu br. bandy kuomintangowskie obsadziły archipelag Mansan, składający się z około 75 małych wysp i utrudniały komunikację na rzece Perłowej. W lipcu Armia Ludowa przystąpiła do

wyzwolenia archipelagu, które zostało zakończone wypędzeniem kuomintangowców z wysp Tamkon i Kaifong w dniu 3 sierpnia.

W toku walk zatopiono 8 kuomintangowskich ścigaczy i uszkodzono 12 mniejszych jednostek. Zdobyto 10 dział oraz znaczną ilość broni i amunicji. Dowódca garnizonu kuomintangowskiego Czi Czi-hung poległ.

## Położyć kres wojnie w Korei

### Zakazać użycia bomby atomowej!

### Manifestacja kobiet amerykańskich przed siedzibą Trumana w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). — Delegacja licząca około 750 kobiet amerykańskich, przybyłych z wszystkich krańców Stanów Zjednoczonych, udała się przed Biały Dom (siedziba prezydenta USA), by zaprotestować przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei i by domagać się zakazu broni atomowej.

W skład delegacji, na czele której stała znana lekarka amerykańska dr Clementine Paolone, wchodziły robotnice, żony farmerów, gospodynie domowe, przedstawicielki inteligencji pracującej i matki żołnierzy amerykańskich, poległych w drugiej wojnie światowej.

Delegacja złożyła w sekretariacie Białego Domu pismo, w którym domaga się, by prezydent Truman o-

świadczył publicznie, iż Stany Zjednoczone nigdy już nie użyją bomby atomowej.

Na konferencji prasowej dr Paolone oświadczyła, że przybyła do Waszyngtonu delegatki wyrażają wolę wszystkich kobiet amerykańskich, domagających się pokoju.

Następnie delegacja kobiet amerykańskich udała się do Departamentu Stanu, gdzie również złożyła pismo potępiające interwencję amerykańską w Korei oraz wzywającą rząd Stanów Zjednoczonych do uznania legalnego rządu Chin Ludowych i do wypowiedzenia się za bezwzględny dopuszczeniem delegata Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## Zacięte walki w rejonie Taegu

### Koreańskie wojska ludowe rozgromiły wielkie ugrupowanie Amerykanów na wschodnim odcinku frontu

PEKIN (PAP). — Z Phenjan donoszą, że naczelne dowództwo armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zakomunikowało wieczorem 8 sierpnia:

Na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuowały zaciekle walki z Amerykanami i wojskami Li Syn Mana. Oddziały Armii Ludowej, na cierając na wschodnim wybrzeżu na południe od Czongsong, zniszczyły całkowicie pułk nieprzyjacielski. Na tymże odcinku nacierające wojska ludowe otoczyły wielkie ugrupowanie przeciwnika i podjęły walkę w celu jego zniszczenia. W rezultacie tej walki rozgromione zostały: 18 pułk zmechanizowany, dywizjon artylerii i inne jednostki nieprzyjaciela. Wśród wziętej zdobyczy znajdują się 4 działa kalibru 105 mm i 70 samochodów.



reński wcale nie zagraża Ameryce, po co więc przybyliśmy tu, aby zabić spokojną ludność i ginąć samym w tej szaleńczej wojnie.

Doszedłem do przekonania, że konflikt koreański jest wyłącznie sprawą wewnętrzną samej Korei, jest wojną domową o zjednoczenie kraju.”

Swe przemówienie zakończył porucznik A. H. Brooks Collon wyrażeniem zdania, że w interesie pokoju światowego i w interesie narodu koreańskiego wojska amerykańskie powinny być możliwie najszybciej wycofane z Korei.

JENCY AMERYKAŃSCY O AGRESJI USA W KOREI

PEKIN (PAP). — Wielu oficerów amerykańskich wziętych do niewoli przez koreańską Armię Ludową, zabiera głos w radio Phenjan, przemawiając do swych towarzyszy, walczących w Południowej Korei i do narodu amerykańskiego.

Porucznik A. H. Brooks Collon, przemawiając w imieniu grupy 336 jeńców amerykańskich powiedział m. in.:

„Od chwili znalezienia się w niewoli zastanawiałem się niejednokrotnie, po co nasi dowódcy wysyłają nas do Korei. Wszak naród ko-

OKRUCIEŃSTWA WOJSK MAC ARTHURA.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza dalsze informacje o bestialstwach amerykańskich w Korei.

## Serdecznie witamy aktywistów młodzieżowych

### obradujących na Plenum Łódzkiego i Wojewódzkiego Zarządu ZMP

Związek Młodzieży Polskiej jest przedującą siłą naszej młodzieży. Zadaniem jego jest przygotować młode pokolenie do ołbrzymich zadań, stojących przed polskim światem pracy w dziele socjalistycznego budownictwa w naszym kraju i w dziele walki o pokój, przećwiczenie młodzieży ofiarnością i patosem socjalistycznej pracy, świadomością budowy szczęśliwego jutra. Zadanie to jest szczególnie wielkie dziś — w chwili gdy przystąpiliśmy do realizacji Planu Sześciolletniego — gigantycznego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Tema zagadnienia poświęcone były w ubiegłym tygodniu obrady Plenum Rady Naczelnej ZMP, która dokonała krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej pracy ZMP. Plenum podkreśliło, że obok licznych osiągnięć młodzieży i jej przodującej organizacji, w pracy ZMP widoczne są jeszcze dostatecznie błędy, którym należy wypowiedzieć bezwzględnie walce.

Wczoraj i dziś odbywają się w Łodzi plenarne posiedzenia Zarządu Łódzkiego i Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Obrady te toczą się w duchu uchwał Plenum Rady Naczelnej ZMP po linii, wytkniętej w referacie przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP tow. Matwina i w przemówieniu sekretarza KC PZPR, tow. Mazura.

Klasa robotnicza Łodzi i województwa łódzkiego z wielkim zainteresowaniem będzie śledzić przebieg tych obrad. Młodzież bowiem stanowi w Łodzi i województwie łódzkim poważny odsetek zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu. Te liczące już dziesiątki tysięcy młodzi pracownicy z każdym rokiem zasilane będą nowymi zastępami młodzieży robotniczo-chłopskiej, dla której Polska Ludowa stworzyła szerokie perspektywy rozwoju i awansu społecznego i dla której Plan Sześciolletni jest gwarancją nowych wspaniałych możliwości jeszcze szczęśliwszego jutra.

Od wysiłku młodzieży, od pełnego jej udziału w walce o wykonanie planów produkcyjnych, od stopnia jej uświadomienia politycznego i wyrobienia politycznego w dużym stopniu zależy powodzenie realizacji historycznych zadań, stojących przed całym naszym społeczeństwem.

Młodzież w pierwszej linii wielkiego boju o wykonanie Planu Sześciolletniego — oto hasło, które przyswajać będzie dziś i jutro w najintensywniejszym i najtrudniejszym obradom aktywistów ZMP-owskich z terenu Łodzi i województwa łódzkiego.

Droga do realizacji tego hasła prowadzi poprzez wzmocnioną pracę organizacji ZMP-owskich w dziedzinie aktywizowania młodzieży robotniczej we współzawodnictwie pracy i ruchu racjonalizatorskim, w dziedzinie aktywizowania młodzieży wiejskiej w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, w dziedzinie aktywizowania młodzieży uczącej się, o coraz lepsze wyniki w nauce. Warunkiem realizacji tego hasła jest nieustanne pogłębienie świadomości ideologicznej młodzieży, wzmocnienie organizacji ZMP-owskich zdrowym elementem młodzieży robotniczej w miastach i młodzieży, mało i średniorolnej na wsi, świadome wypełnianie roli państwa i Partii w toczącej się walce klasowej.

W realizacji tego hasła pomoże ZMP-owcom Łodzi i województwa łódzkiego niestananne czerpanie z bogatych doświadczeń bratniego Komosółu, przodującej organizacji młodzieży świata.

Podkreślając osiągnięcia, jakimi młodzież Łodzi i województwa na przestrzeni minionych lat może się niewątpliwie wykazać, ale i ujawniając jednocześnie krytycznie i samokrytycznie braki i błędy w swej pracy — władze łódzkie i wojewódzkie ZMP przyznają się do realizacji uchwał Rady Naczelnej ZMP i zadań, stawianych przed młodzieżą przez naszą Partię w boju o budowę socjalizmu w Polsce, w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

## Planowy skup zboża zabezpiecza interesy miast i wsi

### Fragmety przemówienia przewodniczącego PKPG tow. min. Szyna na konferencji przedstawicieli wojewódzkich rad narodowych

WARSZAWA (PAP). — Rosnące spożycie pszenicy, mąki i kasz znajdzie pełne pokrycie w wyniku planowego skupu zboża z nowego urodzaju. Plan skupu zboża został już opracowany i doreczonej przedstawicielom wojewódzkich rad narodowych na naradzie, która odbyła się w dniu 8 bm. w Warszawie pod przewodnictwem ministra handlu wewnętrznego tow. dr T. Dietricha.

Na naradzie przewodniczenie wygłosił zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tow. minister E. Szyn. Minister Szyn oświadczył m. in.:

Planowy skup zboża stanowi wyższą, doskonalszą formę wymiany towarowej.

Dzięki indywidualnym zgłoszeniom towarowych nadwyżek zboża, spółdzielnie gminne Samopomocy

Chłopskiej, jako handlowe organizacje pracujących chłopów danej gminy mogą z góry ustalić terminy odbioru i zapewnić w ten sposób harmonijny przebieg skupu, dobrze zaplanować swą działalność magazynową i transportową.

Do nowych form skupu zboża zbiorów tegorocznych przystępujemy uzbrojeni już w pewne doświadczenia pierwszego, próbnego niejakiego okresu planowego skupu, jakim był okres od lutego do lipca br. Trzeba stwierdzić, że mimo trudności, wynikających z faktu podjęcia akcji w połowie roku gospodarczego i mimo szeregu braków i błędów popełnionych w trakcie akcji — osiągnięto poważne wyniki.

Tak np. pszenicy zakupiono w I półroczu 1950 r. o 72 proc. i więcej

niż o 28 proc. więcej niż w I półroczu 1949 r.

O realizacji planu skupu na rok gospodarczy 1950-51, zakładającego wzrost podaży w stosunku do poprzedniego okresu, świadczą wyniki pierwszych próbnych omłotów, które zapowiadają większą od zeszłorocznej produkcję ziół, szczególnie pszenicy i jęczmienia.

Przystępujemy więc — podkreślił min. Szyn — do kampanii planowego skupu w pomyślnych warunkach. W podobnej sytuacji w krajach kapitalistycznych następuje znikanie cen, bijąc przed wszystkim w chłopa mało i średniorolnych. Państwo ludowe utrzymuje ceny na dotychczasowym poziomie, a nawet wprowadza pewne podwyżki w cenie owsa i w cenie pszenicy (zw. czerwonej) — szklistej.

Polityka stałych cen zabezpiecza nie tylko dogodnie warunki sprzedaży zboża, ale również dogodnie warunki zakupu mąki, chleba, otrąb — po stałych cenach.

Chłopi mało- i średniorolni, którzy wykazali już w poprzednich okresach skupu zrozumienie dla planowości w obrocie zbożem towarowym, potrafia odpowiednio zmusić opiekujących się bogaczami wiejskimi, by również, tak jak oni dostarczyli posia dane nadwyżki zbożowe gminnym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej, by nie wyłamywali się z uchwalał gromadzkich, nie podważali planu gromadzkiego.

Pomyślnie wykonanie planu skupu — zakończył min. Szyn — będzie również świadectwem rosnącej siły gospodarczej naszego Państwa Ludowego i zwycięstwem politycznym mas pracujących miast i wsi.

## Przed nowym rokiem szkolnym 10,7 miliarda zł.

### wyasygnowało Państwo na budowę i remont szkół

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju trwają obecnie intensywne prace przy budowie i remontach budynków szkolnych.

W bieżącym roku Państwo wyasygnowało na ten cel 10,7 miliarda zł. Znaczące fundusze złożyło również społeczeństwo, popierające go-

siłą wysiłki władz przy stworzeniu możliwie najlepszych warunków nauki dla młodzieży i pracy dla nauczycielstwa. Wydatną pomoc w należytym przygotowaniu budynków do nowego roku okazują szkołom Komitety Opiekuńcze i Rodzicielskie.

## FIAPP żąda uwolnienia Howarda Fasta

WARSZAWA (PAP). — Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych (FIAPP) zwróciła się z apelem do wszystkich związków, zrzeszonych w Federacji, o wzięcie udziału w międzynarodowej akcji, zmierzającej do uwolnienia Howarda Fasta i jego współtowarzyszów.

## Działacz murzyński obywatel Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — J. M. Robinson, działacz murzyński z Ameryki, otrzymał obywatelstwo czechosłowackie. Uroczystość wręczenia mu odpowiednich dokumentów odbyła się we wtorek w Pradze.

## Robotnicy podnoszą normy pracy

WARSZAWA (PAP). — Pracownicy działu czekoladziarni i karmelarni fabryki „Fuchs”, uznając dotychczasowe normy za zbyt niskie, wystąpili z wnioskiem do rady zakładowej o zrewidowanie i podwyższenie tych norm.

## O tytuł najlepszej prządky

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniaarzy komunikuje, że konkurs o tytuł najlepszej prządky już wchodzi w życie. Zebrania, na których załogi przędzali zostaną zapoznane z regulaminem konkursu (regulamin był podany w prasie przed kilku dniami) powinny zakończyć się z dniem 21 sierpnia. Konkurs będzie trwał do dnia 31 października bieżącego roku.

# Wielka bitwa o pokój

300 milionów podpisów, złożonych pod Apellem Sztokholmskim — oto dotychczasowa wyniki prowadzonego na całym świecie powszechnego plebiscytu pokoju. W tej liczbie 115 milionów — to podpisy ludzi radzieckich. Wyniki głosowania na rzecz pokoju w ZSRR stanowią jeszcze całkowitej jednomyślności narodu radzieckiego i jego rządu w dążeniu do obrony pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Nie szczędząc sił, ludzie radziecy starają się wespolić ze wszystkimi miłującymi pokój narodami zapobieganie rozpętaniu nowej wojny światowej. Pragną oni wszystkimi siłami obronić sprawę pokoju, świadczą o tym ponad 115 milionów podpisów, świadczą o tym przebieg licznych wieców, które odbyły się na terenie całego kraju w toku akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Świadczą o tym wreszcie nieprzerwany strumień listów, napływających pod adresem Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oraz redakcji gazet. Czytając te listy ludzi na dziełach, nie można się oprzeć wzruszeniu. Piórnosne słowa o pokoju płyną z głębi serca człowieka radzieckiego.

Bierzemy do ręki jeden z licznych listów. Pisze do nas grupa robotników leningradzkiej fabryki im. Swierdłowa:

„Piszemy z grodu Lenina, z miasta, które Hitler przyprowadził do siebie zniszczenia i oblicza ziemi. Piszemy z miasta, na którego ulicach pękły pociski i bomby, z miasta, w którym wielu padło z wycieńczenia i głodu.

Wszystko to należy dziś do przeszłości. Ludzie nasi pochłonęli się tworzącą pracą pokojową. Nie do wiary wprost, że jaką zadziwiającą szybkością podniosły się z gruzów domy, ulice, hale fabryczne.

I właśnie po to, aby na świecie panował pokój, aby można było budować takie domy i takie fabryki — podpisałmy Apela Sztokholmskiego.

Gdyby obok miejsca na podpis była rubryka na krótki życiorys — to znaleźlibyśmy w tej rubryce dzieje i niedoli, opowiadania o poległych na wojnie mężach i braciach, o zmarłych w czasie oblężenia Leningradu ojczymach, matkach czy dzieciach. Nie, — po tysiącach nie, ludzie radziecy nie chcą wojny. Mogą jej pragnąć jedynie imperialiści i ich agenci, dla których nieszczęście ludzkie, kalectwo i śmierć prostych ludzi — to jedynie kerym „business”.

Krew narodu koreańskiego, który pierwszy padł ofiarą agresji imperialistów amerykańskich, na suwa nam myśl o własnych ofiarach. I podobnie, jak dla żołdaków hitlerowskich, niosących się z myślą zdławienia Leningradu, nadszedł dzień zapłaty, dzień ten ominie również i tych, którzy targną się na cały świat.

Słowa powyższe prosimy umieścić obok naszych podpisów pod Apellem Sztokholmskim.”

Ten teńczy szlachetną pasją list, podpisany przez laureata Nagrody Stalinowskiej, słynnego stachanowca Bortkiewicza, przez tokatyz Gabożina, Sławowa, Klukkonena i innych robotników wyraził myśl i uczucia całego narodu radzieckiego, stojącego na straży pokoju.

W atmosferze olbrzymiego entuzjazmu przebiegała akcja zbierania podpisów w krajach demokracji ludowej. Na rzecz pokoju oddały głosy masy pracujące Polski i Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii. Ponad 17 milionów ludzi pracy na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej rzuciło swe zdecydowane „Nie” przygotowywaną wojnę imperialistów amerykańskich. Pomyślny przebieg w Chińskiej Republice Ludowej, gdzie złożono już 50 milionów podpisów. Bohaterski naród koreański walczy z bronią w ręku, broniąc swego wolności i niezawisłości przed zuchwałymi agresorami amerykańskimi.

Podczas gdy naród radziecki i masy pracujące krajów demokracji ludowej pochłonięte są pokojową pracą twórczą, agresorzy anglo-amerykańscy usiłują rozniecić pożogę nowej wojny.

107 milionów zł. na fundusz pomocy dla ludności Korei wpłaciło już społeczeństwo polskie

WARSZAWA (PAP). — O braterkiej solidarności mas pracujących Polski z dzielny, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie ludem koreańskim świadczą ofiarności społeczeństwa, które wpłaciło już 107 milionów 256 tys. zł. na fundusz

Nowe prowokacje amerykańskie na terytorium NRD

BERLIN (PAP). — Agencja ADN ogłosiła komunikat następującej treści: Dowiadujemy się, że dnia 27 lipca br. samolot amerykański „S-45”, przelatując z Frankfurtu nad Menem

## M. KOTOW

Sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

Imperialiści amerykańscy liczą, że przy pomocy nowej wojny uda im się zrealizować szaleńcze plany zapanowania nad światem, rozstrzygnąć wszystkie sprzeczności systemu kapitalistycznego. Wojnę traktują jako business. Z cyniczną otwartością, podlegając wojenni mówią: „Chcemy wojny”.

Ludobójcy ze Stanów Zjednoczonych w forsownym tempie militaryzują własny kraj i zmuszają kraje zmarshallizowane do pójścia za ich przykładem. Przeciągają się oni w wynajdywaniu coraz to nowych środków masowego niszczenia ludzi. Montują bloki wojenne, rozdymają budżety wojenne kosztem obniżania stopy życiowej i pauperyzacji mas pracujących.

Rząd Trumana przeszedł do otwartej, bandyckiej wojny przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu.

Opętani myślą o wojnie, senatorowie amerykańscy domagają się od Trumana użycia bomb atomowych przeciw Korei.

Podlegające wojenni pragną wzmocnić milionem ludzi, że wojna jest nieuchronna. Amerykańscy mężowie stanu, którzy zatruli wszelkie poczucie odpowiedzialności, publikują niemal codziennie ludobójcze oświadczenia. Główny podlegający do nowej wojny, Truman, oświadczył cynicznie i obłudnie, że „bez wahania powiem jeszcze raz decyzję o zastosowaniu bomby atomowej” — „leż użna to za niezbędne. Kongresman ze stanu Texas, Poage — ludożerca XX wieku — oświadczył z trybuny Kongresu:

„Zburzymy wszystkie mosty, zatopimy wszystkie kopalnie, zniszcimy z powierzchni ziemi wszelkiego rodzaju budowlę, unicestwimy to wszystko”.

Jedna z gazet amerykańskich (waszyngtoński „Times — Herald”) użyła słowa oświadczenia, pisząc: „Zgładzimy dzieci w kołyskach, starców podczas modlitwy, ludzi przy pracy”.

Ludobójcy z Wall Street łakną krwi. Pragną obrócić naród koreański w niewolników. Planują zamach na wolne Chiny. W Vietnamie, na Malajach, na Filipinach ludobójcy krew. Ogarnięci wściekłością opętani panicznym strachem, wrogo wie pokoju starają się wszelkimi siłami rozniecić pożogę nowej wojny światowej. We wszystkich krajach wznoszą okrutny terror przeciwko siłom demokracji. Ale niechaj podlegające wojenni miotają się w bezsilnej wściekłości, plany ich skazane są na fiasko: na każdą ofensywę, na każdy wypad podpalaczy, potężny obóz bojowników o pokój odpowiada jeszcze silniejszym zespoleniem swych szeregów.

Obozowi wojny przeciwstawia się potężny, niezłomny front pokoju. Całą naszą planetę ogarnął obecnie potężny, niezwykły ruch o pokój, o zakaz broni atomowej — tego barbarzyńskiego oręża masowego terrorenia ludzi. Apela Sztokholmski dociera wszędzie, do wszystkich ludzi dobrej woli, rozbrzmiewa na wszystkich kontynentach, przechodzi z rąk do rąk, pynie z serce do serce. Pod Apellem tym podpisują się przedstawiciele wszystkich ras i narodów, wszystkich wyznań i przekonań politycznych.

Pod Apellem kładą podpisy zarówno proci ludzie, jak i ludzie o światowej sławie — uczeni, pisarze, mężowie stanu, działacze społeczni, duchowni. Pod Apellem figurują podpisy wielkiego uczonego naszej epoki prof. Joliot-Curie i wybitnego pisarza Tomasza Manna, dziekana katedry Canterbury Hewletta Johnsa i byłego premiera włoskiego Bonomiego, pisarza duńskiego Martina Andersena Nexö i amerykańskiego śpiewaka Paula Robesona, wybitnej malarki norweskiej Longe i słynnego tenora opery w Mediolanie, Angelo Mercuriali.

Mimo okrutnego terrorenia i przesładowań, 12 milionów ludzi, tzn. ponad 25 proc. całej ludności Francji podpisało Apela Sztokholmskiego. We Włoszech głosowało na rzecz pokoju 10 milionów osób. W okupowanej

Wojna dla ludności cywilnej Korei. Na licznych zebraniach robotnicy, chłopcy, kobiety i młodzież żyją z całego serca narodowi koreańskiemu pełnego zwycięstwa w jego wspólnym, wyzwoleniczej walce.

do Berlina o godz. 10 min. 15, zrzucał z wysokości 1.500 mtr. na terytorium Oranienbaum, w odległości 9 km na wschód od miasta Dessau, dwie bomby zapalające.

wanej przez Stany Zjednoczone Japonii zebrano już około półtora miliona podpisów. Wreszcie, pod Apellem figurują podpisy 2 milionów Niemców ze strefy zachodniej. Wzrost liczby podpisów również w krajach, stanowiących ogniska nowej wojny — w Stanach Zjednoczonych i Anglii. Narody w tych krajach coraz jaśniej zdają sobie sprawę, w jaką awanturę wciągają je szaleńcy z kół rządzących — z Trumanem, Achesonem, Churchilllem, Attleem i Bevinem na czele.

W samym tylko czerwcu i lipcu na terenie Anglii podpisano Apela pod milion osób. W Londynie odbyła się niedawno Ogólnobrytyjska Konferencja Obrońców Pokoju. Postępowe siły Anglii oświadczyły, że naród angielski nie chce wojny, że wypowiada się za zakazem broni atomowej. W ciągu krótkiego czasu powołano do życia na terenie Anglii ponad 100 nowych Komitetów Obrońców Pokoju.

W 40 Stanach USA zebrano dotychczas ponad milion podpisów. Mimo sztucznie rozświeżanej psychozy wojennej, rozlega się w Stanach Zjednoczonych coraz więcej głosów przeciwko awanturze polityce Trumana. Czyż to nie znamienne, że po wszczęciu amerykańskiej agresji wojennej na Korei, w samym tylko Nowym Jorku, pod Apellem Sztokholmskim złożyło podpisy ponad 400 tys. osób?

Z krajów kolonialnych i półkolonialnych napływają coraz to nowe wieści o pomyślnym przebiegu akcji zbierania podpisów.

Uściskane narody Azji i Afryki coraz śmielej zabierają głos w obronie pokoju. Analfabeci, którzy stanowią tu większość, kładą odci-

ski palec na formularzach Apela Sztokholmskiego z głuchych puszczy przekazując sobie bambusowe kijki, na których wryto nazwę wsi i plemienia, głoszącego na rzecz pokoju. Prości ludzie na świecie kładą podpisy pod Apellem Sztokholmskim dlatego, że zwyciężyli słowa Apela odzwierciedlają myśli całej postępowej ludzkości.

Obroncy pokoju stawiają sobie obecnie zadanie: jak najwydatniej rozszerzyć we wszystkich krajach masową bazę ruchu w obronie pokoju, wciągnąć do walki o pokój coraz to nowe miliony ludzi, bez różnicy przekonań politycznych, wyznań i sytuacji społecznej. Za doniosłe zadanie należy obecnie uważać aktywizację działalności stojących na platformie walki o pokój rozmaitych organizacji związkowych, kulturalnych, młodzieżowych, chłopskich i innych organizacji społecznych. Obrońcy pokoju winni nieustannie walczyć o demaskowanie podlegających wojennych, bezlitośnie zdejmując maskę z podlegających i ich podległości.

Ruch obrońców pokoju przeżywa nowy, potężny rozmach. W październiku odbędzie się światowy Kongres Obrońców Pokoju. Będzie to nowa, potężna manifestacja jednolitego zwycięstwa, stojących w obronie pokoju. Narody wszystkich krajów dadzą na Kongresie wyraz niezłomnej decyzji obrony pokoju i okleślenia podlegających wojennych. I decyzję tę narody wcielą w życie.

Wielki bój o pokój toczy się obecnie na obszarze całej naszej planety. Narody wiedzą, że pokój zwycięży, gdyż prawda i słusność jest po jego stronie. Pokój zwycięży, gdyż na czele potężnej armii pokoju kroczy Związek Radziecki. Pokój zwycięży dlatego, że w obronie pokoju walczą wielki chorągwy pokoju na świecie — Stalin.

A tam, gdzie Stalin, tam jest zwycięstwo.

Delegat amerykański Austin lubi uciekać się do frazesów propagandowych, mówiąc o „sprawiedliwości” i „demokracji”, gdzie jednak jest owa sprawiedliwość i demokracja, skoro rząd USA zmusza Radę Bezpieczeństwa do przyjmowania bezprawnych rezolucji pod nieobecność dwóch członków Rady i bez udziału przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Narzucając Radzie Bezpieczeństwa te jednostronne uchwały, rząd USA ujawnia fakt, że boi się otwartego omawiania kwestii koreańskiej w obecności przedstawicieli obu stron, uczestniczących w sporze.

Usiłując usprawiedliwić swe postępowanie, Stany Zjednoczone ignorują nawet te, zawarte w ich własnych propozycjach, w których uznały się przeciw istnieniu władz w Północnej Korei.

Konieczne Malik podkreślił, że Związek Radziecki nie tylko wnoszą rezolucje w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, lecz zgodnie z Kartą ONZ, domaga się

Malik stwierdził, że po spowodowaniu agresji, w szczególności 25 czerwca przez ich marionetki północno-koreańskie, która rządzące USA wprowadziły w Radzie Bezpieczeństwa, korzystając z nieobecności delegacji ZSRR i Chin Ludowych, praktykę na cisku, by zmusić Radę do przyjmowania bezprawnych uchwał.

Odpowiadając na twierdzenie amerykańskie, jakoby kilka Li Syn Mana reprezentowało cały naród koreański, Malik podkreślił, że ta kilka nie cieszy się poparciem narodu koreańskiego w ogóle, a co się tyczy mieszkańców Północnej Korei — nie ma z nimi żadnego kontaktu.

Z kolei Malik zwrócił uwagę na istnienie całkowitej legalnej władzy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, wybranej przez ludność Północnej Korei, a odpowiadając na zarzuty, że przedstawiciele Północnej Korei ignorowali rezolucje ONZ, przypomniał, że w 1947 roku, gdy kwestia koreańska została bezprawnie poruszona na sesji Generalnego Zgromadzenia, właśnie blok anglo-amerykański z USA na czele przeskoczył przedstawicielom Północnej Korei wziąć udział w sesji oraz narzucił zgromadzeniu nielegalne i niesprawiedliwe uchwały.

Bezprawne rezolucje Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei, przyjęte pod naciskiem rządu amerykańskiego — stwierdził Malik — nie mają wiążącego charakteru, stanowią bowiem pogwałcenie Karty ONZ. Rezolucje te nie obowiązują w szczególności Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, gdyż, gwałcąc art. 32 Karty ONZ, przedstawicielom tej republiki nie zezwolono na wzięcie udziału w omawianiu kwestii koreańskiej przez Radę Bezpieczeństwa.

## W szeregach obrońców pokoju nie brakuje wychowawców młodego pokolenia

Obrazy Międzynarodowego Zjazdu Nauczycieli w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP). — W drugim dniu obrad V Międzynarodowego Zjazdu Nauczycieli, sekretarz generalny Zrzeszenia Nauczycieli przy Światowej Federacji Związków Zawodowych Delanoue złożył sprawozdanie z działalności Zrzeszenia.

Podkreślił on m. in., że w krajach kapitalistycznych szkolnictwo zalega się pod ciężarem wydatków na zbrojenia i sytuacja nauczycielstwa jest cięższa niż kiedykolwiek.

W Stanach Zjednoczonych na przykład stawia się przed sądem nauczycieli, którzy ze swoimi uczniami poruszają tematy związane z walką o pokój.

Głównym zadaniem nauczycieli jest dzisiaj walka o pokój — oświadczył Delanoue. — Do najważniejszych zadań zrzeszenia należą również: zacieśnienie międzynarodowej solidarności nauczycielstwa z klasą robotniczą, praca nad rozwojem ruchu w obronie pokoju w szkołach.

W ZPO im. Próchnika odbyło się w tych dniach wielkie zebranie, w którym wzięło udział 80 proc. załogi. Wśród entuzjazmu zebranych uchwalaono na tym zebraniu rezolucję, w której m. in. czytamy: Jesteśmy dumni, że Kongres Pokoju będzie obradował w odbudowującej się wspaniale Warszawie, mieście, które najbardziej ucierpiało w wy-

## Czynem uczymy Kongres Pokoju

Zobowiązania załogi ZPO im. Próchnika

W ZPO im. Próchnika odbyło się w tych dniach wielkie zebranie, w którym wzięło udział 80 proc. załogi. Wśród entuzjazmu zebranych uchwalaono na tym zebraniu rezolucję, w której m. in. czytamy: Jesteśmy dumni, że Kongres Pokoju będzie obradował w odbudowującej się wspaniale Warszawie, mieście, które najbardziej ucierpiało w wy-

niku wojny, rozpętanej przez faszyzm i imperializm. Wrzesień 1939 roku nie powtórzy się już nigdy! Światowy front pokoju potężniej coraz bardziej. Świadomi słusności naszych celów, dla wzmocnienia frontu pokoju zobowiązujemy się do wykonania planu miesięcznego za sierpień na dzień 30 sierpnia br. zamiast 31 sierpnia br.”

# Związek Radziecki domaga się poszanowania Karty ONZ

## Sprawa Korei w Radzie Bezpieczeństwa musi być rozpatrzona w obecności przedstawicieli narodu koreańskiego

Delegat amerykański Austin lubi uciekać się do frazesów propagandowych, mówiąc o „sprawiedliwości” i „demokracji”, gdzie jednak jest owa sprawiedliwość i demokracja, skoro rząd USA zmusza Radę Bezpieczeństwa do przyjmowania bezprawnych rezolucji pod nieobecność dwóch członków Rady i bez udziału przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Narzucając Radzie Bezpieczeństwa te jednostronne uchwały, rząd USA ujawnia fakt, że boi się otwartego omawiania kwestii koreańskiej w obecności przedstawicieli obu stron, uczestniczących w sporze.

Usiłując usprawiedliwić swe postępowanie, Stany Zjednoczone ignorują nawet te, zawarte w ich własnych propozycjach, w których uznały się przeciw istnieniu władz w Północnej Korei.

Konieczne Malik podkreślił, że Związek Radziecki nie tylko wnoszą rezolucje w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, lecz zgodnie z Kartą ONZ, domaga się

# KOREA OSKARŻA piratów powietrznych USA

## Pismo ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Pchennan, że prasa koreańska, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen En skierował do Rady Bezpieczeństwa ONZ pismo następującej treści:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej posiada liczne dane, świadczące o tym, że interwencja amerykańska, spotkawszy się ze stanowczym oporem ze strony Armii Ludowej i całego narodu koreańskiego, uciekała się do nielegalnych, barbarzyńskich metod prowadzenia wojny w Korei, sprowadzając, że okrucieństwem zlamia wole naszego narodu, który zdecydowany jest o przedzielnym cudzoziemskim. W swym dążeniu do ujarznienia narodu koreańskiego gwałcą oni brutalnie normy prawa międzynarodowego i zasady moralności ogólnoludzkiej.

Lotnictwo amerykańskie dokonuje barbarzyńskich nalotów na spokojne miasta koreańskie i ośrodki przemysłowe, w których nigdy nie było i nie ma żadnych obiektów wojskowych, niszczy domy mieszkalne, pozostawiając ludzi bez dachu nad głową, burzy szpitale i instytucje kulturalne, morduje spokojnych mieszkan-

ców — starców, kobiety i dzieci — niszcząc ich mienie.

W wielu wypadkach samoloty amerykańskie ostrzeliwują chłopów pracujących na polach, podlegają osobom i parostatkami itp. Pociąga to za sobą liczne ofiary wśród ludności.

Stawiając sobie za cel zniszczenie przemysłu koreańskiego i wytworzenie jak najcięższej sytuacji ekonomicznej dla narodu koreańskiego, lotnictwo amerykańskie atakuje systematycznie ośrodki przemysłowe, gdzie niszczą zakłady, nie mając żadnego związku z przemysłem wojennym.

Wszystkie te zbrodnie dokonywane są przez Amerykanów jako „akcja policyjna” pod firmą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sztab Mac Arthura donosi codziennie o setkach ton bomb zrzuconych na miasta i wieś Korei, przedstawiając to z cynizmem ludobójców, jako wielkie dobrodziejstwo dla narodu koreańskiego.

Naród koreański, podobnie jak wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie, jest oburzony barbarzyńską akcją interwencji amerykańskich w Korei.

Podając powyższe fakty do wiadomości Rady Bezpieczeństwa, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uważa, że w razie odmowy ze strony Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków, zmierzających do położenia kresu zbrodniom interwencji amerykańskich w Korei, odpowiedzialność za te zbrodnie spadnie na tych członków Rady Bezpieczeństwa, którzy sprzeciwiają się podjęciu takich kroków — razem z interwentami amerykańskimi.

### Zrujnował fabrykę - wyzyskiwał robotników

# Robotnicza ludność Piątku domaga się

## przejęcia przez państwo fabryki kapitalisty Makowskiego

List naszego czytelnika brzmiał krótko:

„W Piątku, powiat łęczycki, jest źle. Właściciel prywatnej fabryki, Wacław Makowski, wyrzuca robotników na bruk, nie wykorzystuje maszyn, które stoją bezczynnie - marnują się i niszczą.

Fabryka w Piątku mogłaby produkować nowoczesne, zmechanizowane narzędzia rolnicze i mogłaby poważnie przysłużyć się dla realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego...

Nie można dłużej tolerować tego stanu rzeczy, jaki dotąd w tej fabryce panuje...

List mieszkańca Piątku zaalarmował czynniki społeczne i polityczne w Łodzi. Natychmiast wyjechała z Łodzi komisja celem zbadania istotnego stanu rzeczy.

### Dlaczego nie upaństwowiono Fabryki Budowy Maszyn Rolniczych w Piątku?

Miasteczko Piątek położone jest w odległości 14 km. od Łęczycy. Na terenie tego powiatu Fabryka Budowy Maszyn Rolniczych w Piątku jest najważniejszym obiektem przemysłowym o nowoczesnym i zmechanizowanym sprzęcie technicznym. Znajduje się tu oddział mechaniczny, stolarski, kowalski, odlewnia o zdolności produkcyjnej 28 ton miesięcznie, warsztaty pomocnicze, magazyny, garaże oraz budynki przyfabryczne.

Przed wyzwoleniem pracowało tu ponad 100 wysoko wykwalifikowanych robotników.

Dlaczego więc nie upaństwowiono fabryki natychmiast po wyzwoleniu? Jaka jest przyczyna, że metalowcy Piątku znani ze swej rewolucyjnej bojowości w okresie międzywojennym i podczas okupacji dopuścili, aby prywatny kapitalista Makowski zagarnął fabrykę?

Na usprawiedliwienie załogi należy stwierdzić, że w początkowym okresie czynione były usilne starania o upaństwowienie zakładu. Cała załoga podpisała podanie do Zarządu Głównego Związku Metalowców, żądając przyspieszenia sprawy.

Jednak chytły fabrykant Makowski potrafił w perfidny i bezczelny sposób ominąć ustawę o nacjonalizacji. Dla zamaskowania swych celów zatrudnił jedynie 48 robotników i w ten sposób zdołał utrzymać się na „prywatnej pozycji” po dzień dzisiejszy. Pragnąc te pozycje umocnić, usuwał bez pardonu tych ro-

botników, którzy czynili starania o upaństwowienie fabryki.

Z drugiej strony stosował względem mniej uświadomionych robotników ze wsi znane i wypróbowane metody kapitalistycznego kłopotania ludzi. Przydzielał im lepszą pracę, przekupywał dodatkową złotówką, podarkami dla dzieci i t.d.

Dla zamaskowania faktycznej zdolności produkcyjnej zakładu pracy, Makowski przeistoczył fabrykę w „warsztat reperacyjny”.

### Co stwierdziła komisja?

Oddział mechaniczny fabryki przedstawia żalostny wygląd. W fabryce produkowano dawniej młotkarnie szerokobębne, żniwiarki, wialnie, kieraty, siewniki i t. p. Dziś w oddziale mechanicznym pracuje zaledwie 6 robotników. Wykonują drobne remonty. Urządzenie techniczne jest tu wykorzystane zaledwie w 20 procentach. Spośród 6 tokarek, jedynie 2 są w użyciu, i to w minimalnym stopniu. W tej wspólnie hali fabrycznej stoi bezczynnie olbrzymi „Rapid” do szlancowania, obok niego - również bezczynnie stoją gwinciarzki, frezarki i tokarki.

— Czy można uruchomić maszyny? — pytamy tokarza, ob. Jana Ba nasiaka.

— A można — odpowiada z ożywieniem. — Wystarczy nieduży remont.

— A ile ludzi można by zatrudnić na waszym oddziale?

— Gdyby uruchomić dwie zmiany i dostarczyć nam surowca, mogło by tu pracować nie 6, a 40 ludzi.

Wchodzimy do kuźni. Wzdłuż kilkunastometrowej hali - 6 zagalskich palenisk o napędzie mechanicznym. Nikt tu nie pracuje. Ściany oblepione pajęczyną. Pod oknem stoi samotnie zardzewiała maszyna do spinania obręczy.

Nie lepszy widok przedstawia wspaniałe urządzenie mechaniczne stolarnia, w której dziś pracuje zaledwie 2 ludzi.

W ten sposób z pierwszorzędnej fabryki, która mogłaby dać masową produkcję dla potrzeb wsi, kapitalista Makowski - pragnąc za wszelką cenę utrzymać swój stan posiadania, uczynił ruinę.

### Makowski szyskanował i redukował robotników

Wielu z tych, którzy dawniej pracowali w fabryce, zostało na skutek celowej polityki Makowskiego

wyrzuczonych poza nawias życia produkcyjnego. W perfidny sposób prywatny fabrykant redukował ludźli. Pierwszorzędni fachowcy, którzy mogliby przynieść poważne korzyści państwu, pracując w swoim zawodzie, są zatrudnieni gdzie indziej przy nieprodukcyjnej robotce.

— Pracowałem u Makowskiego 5 lat - mówi ślusarz Kazimierz Urbaneek. - Zostałem zredukowany, bo upominałem się o odpowiednie zaszerogowanie, gdyż jako samodzielny robotnik otrzymywałem płacę, pomocnika. Obecnie pracuję w spółdzielni mleczarskiej. Oczywiście, że powinienem wrócić do ślusarki, do fabryki i dać państwu istotne korzyści.

Brat Urbanka - Stanisław jest specjalistą spawaczem, lecz pracuje w spółdzielni jako masłarz.

Długa jest lista tokarzy i frezowników, ślusarzy i spawaczy, którzy dziś wykonują pracę, nie związane z zawodem tylko na skutek tego, że fabrykant Makowski ograniczył produkcję zakładu, zwalnając niewygodnych dlań ludzi.

Na przestrzeni 6 lat stosował on niesłychany wysiłek w stosunku do praktykantów i wykwalifikowanych rzemieślników.

— W pierwszym roku praktyki za rabiłem 3 zł. na godzinę - mówi Czesław Gubaneek - w następnym roku zaś 6 zł...

Robotnicy prywatnej Fabryki Budowy Maszyn Rolniczych w Piątku żyją bez żadnych perspektyw na przyszłość. Płace ich są minimalne. Pracują przeważnie na dniówki. Za szeregowanie jest niewłaściwie i najbardziej wykwalifikowani robotnicy otrzymują tu najwyższe 6 grup uposażeniową, podczas gdy w państwowych fabrykach za tę czynność przewidziano jest zaszerogowanie do VII i VIII grupy.

### Dlaczego milczy komitet gminny i rada narodowa?

Nie dziwnego, że robotnicy, zatrudnieni w fabryce Makowskiego oraz ci, którzy zostali zwolnieni, do magają się ukroczenia nieuczynnych praktyk wyzyskiwacza.

Jakże można - powiedział członkiem Komisji, Kazimierz Urbaneek, dopuścić by fachowy masłownikowi się na podstępnych pracach?

Jestem pomocnikiem kowalskim - powiedział Kazimierz Brondziaek - i chętnie wróciłbym do fabryki, ale nie chcę pracować na wyzyskiwacza.

Róbcie coś, towarzysze - błagał ZMP-owiec Stanisław Grochow ski - ażebym mógł stanąć przy war sztacie. To hańba, żebym ja, fachow- cie, pracował przy myciu banieli do mleka...

Wypowiedzi robotników świadczą, o poważnym niedopatrzeniu ze strony Komitetu Gminnego PZPR w Piątku, jak również Komitetu Powiatowego w Łęczycy oraz rady narodowej.

Zachodzi pytanie: jak powiatowa i gminna organizacja partyjna mogły dopuścić do tego stanu rzeczy? Przecież fakty zwolnienia wykwalifikowanych fachowców z fabryki Makowskiego powinny być zapamiętane i zastrzeżone czujność organizacji partyjnych i rady narodowej.

Niewykorzystanie maszyn i zwężenie produkcji wylacznie do remontów powinno było wywołać natychmiastową reakcję czynników gospodarczych i politycznych w powiecie łęczyckim. Olbrzymie zapotrzebowanie na maszyny rolnicze i fakt, że do Piątku przyjeżdżają po maszyny chłopcy aż z dalekiego Kutna po winien był uświadomić członków komitetu gminnego i rady narodowej, że istnieje tu poważny ośrodek przemysłowy, który można i należy odpowiednio rozbudować.

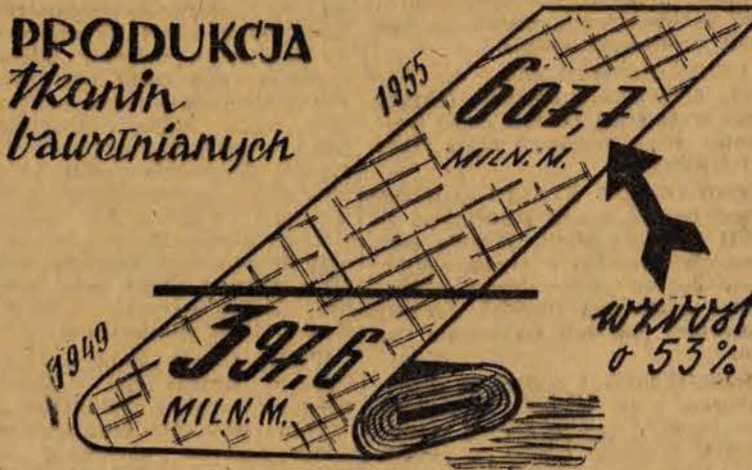
W fabryce w Piątku pracuje obecnie zaledwie 20 robotników, pod czas gdy można by zatrudnić około 200 ludzi. Odpowiedni fachowcy po wróciłiby do pracy, gdyby położono kres wyzyskowi ze strony fabrykanta, robiącego złote interesy na swym „warsztacie reperacyjnym”. Dość po wiedzieć, że w lipcu i sierpniu ubiegłego roku warsztat ten dał kapitaliście z Piątku ponad 7 milionów zł. obrótu.

Sprawa fabryki w Piątku musi znaleźć niezwłoczne i właściwe rozwiązanie. Domaga się tego ludność całego miasta.

Komitet Powiatowy PZPR w Łęczycy oraz komitet gminny w Piątku i rada narodowa winny to wziąć pod uwagę. Na ich służną decyzje czekają niecierpliwie mieszkańcy Piątku i okolic.

## Co nam daje Plan 6-letni?

„W okresie sześćdziesięciu lat zadaniem przemysłu będzie stworzenie podstawy dla osiągnięcia planowanego podniesienia stopy życiowej ludności przez dostarczenie na rynek odpowiedniej i uciążliwej ilości artykułów konsumpcyjnych” (Z referatu tow. Hilarego Minca na V Plenum KC PZPR)



Spożycie tkanin bawełnianych wynosiło w Polsce przed wojną (w roku 1938) 10,8 metra na jednego mieszkańca. W roku 1949 wyniosło ono już 12,6 metra, a w roku 1955 wyniesie 17,8 metra na jednego mieszkańca, czyli wzrośnie o 65 procent w stosunku do roku 1938, a 41 proc. w stosunku do roku 1949.

Wzrost produkcji przemysłu bawełnianego nastąpił dzięki wzrostowi wydajności pracy, lepszej organizacji pracy oraz budownictwu nowych zakładów. Włókniarze łódzcy dołożą starań, aby postawione przed nimi zadania zostały w pełni wykonane i przekroczone!

## Rozwój wielowarsztatowości zapewnia wykonanie planów Sukcesy tkalni Nr 3 - ZPIG Łódź-Południe

Brakowało jeszcze kilku minut do rozpoczęcia pracy przez popołudniową zmianę, a tkaczka z drugiej zmiany, Strengeł już stanęła w fartuchu roboczym obok tkaczki tow. Brzozowskiej, pracującej na czterech krosnach.

Przywitały się serdecznie, zaś tow. Brzozowska już na wstępie z pewną troską ostrzegła swą koleżankę: „Osnowa jest dziś trochę gorzka, niż zwykle. Uważaj, żeby nie było braków”.

Tkaczki-wielowarsztatówki, Brzozowska i Strengeł, niedawno przeszły na obsługę 4 krosien. Dlatego zamieniają się spostrzeżeniami, aby wiedzieć na co przede wszystkim należy zwrócić uwagę.

Aby pokrótce zobrazować rozwój wielowarsztatowości w Zakładach Przem. Jed. Gal. Łódź-Południe, Tkalnia Nr. 3, musimy pamiętać cofnąć się nieco.

Już ubiegłego roku zaczął się tu rozwijać ruch wielowarsztatowy. Kilkunastu tkaczy i tkaczek przeszło na obsługę 4 krosien. Jednak służna inicjatywa tkaczy nie została należycie doceniona przez kierownictwo. Nie potrafiło ono w porę przygotować odpowiednio krosien tak, aby tkacz mógł bez trudu obsługiwać

### Jak przygotowano ruch wielowarsztatowy?

Na wniosek organizacji partyjnej i rady zakładowej zmieniono wkrótce nieudolnego kierownika tkalni. Na jego miejsce przyszedł nowy kierownik, pełen zapału tow. Kubiak.

Sekretarz org. part., tow. Świętosławski, przystąpił wraz z członkami egzekutywy do omawiania nowego i prawidłowego rozwoju wielowarsztatowości. Naradzano się ustawicznie z tow. Kubiakiem. Opracowywano dokładnie odpowiednie formy przygotowania do przejścia na wielowarsztatowość. Postanowiono, że za nim tkacz przejście na obsługę 4 krosien, trzeba te krosna przygotować należycie, aby nie wynikły jakiegokolwiek trudności techniczne.

Gdy już odpowiednio przygotowano 4 krosna, pierwsza przystąpiła do obsługi „czwórki” młoda aktywistka ZMP, kol. Wójcikowska. Krosna szły dobrze, nie wykazywały żadnych braków. A to najważniejsze. Próba wypadła pomyślnie. Kol. Wójcikowska uzyskała wykonanie bazy w 130 proc.

Kierownictwo org. part., widząc tak pomyślnie wyniki, rzuciło projekt przygotowania następnych krosien, zwłaszcza, że tkacz wyrażali ogromną ochotę przejścia na obsługę „czwórki”. Planowo naprawiano krosna za krosnem. Stałe przybywały nowe zastępy tkaczy na „czwórkach”. W niedługim czasie, z górą 36 tkaczy przeszło na zwiększoną obsługę krosien.

Na cześć Święta Odrodzenia postanowiono przebrać dalsze 32 krosna. W dniu 21 lipca znow 8 tkaczek stanęło przy „czwórkach”. W partii majstra Krauzowicza 4 tkaczy przeszło na obsługę 4 krosien. Tym samym cała partia majstra Krauzowicza pracuje obecnie na „czwórkach”.

Rozmawiamy właśnie z młodą tkaczką, tow. Patorą. Wróciła ona z urlopu w zeszyły piątek. Przedtem pracowała na „dwójkach”. Teraz obsługuje 4 krosna. Robota idzie jej znakomic.

— Pracując na „czwórkach” zarobię znacznie więcej, niż dotychczas - mówi młoda tkaczka z uśmiechem zadowolona.

— Pytamy - ile? - No, zgadnijcie! - 24 lub 25 tys. zł. - tyle właśnie zarabiamy moje koleżanki Wójcikowska czy Brzozowska.

### Produkcja wzrasta

Przy tym szybkim wzroście wielowarsztatowości nawet w początkach nie spadł poziom produkcji żadnego tkacza. Przeciwnie, przekraczają oni znacznie swe normy. Weźmy wyniki wydajności pracy jakiegokolwiek tkacza. Na przykład tkaczka Brzozowska osiągnęła ostatnio 128 proc. normy. Tkaczki: Hanke uzyskała aż 131 proc. Koźlik 121 proc., Zagrodnik 118 proc. bazy. A jest jeszcze wiele tkaczek, które wykonują swe bazy w 115-120 proc.

Nad rozwojem ruchu wielowarsztatowości czuwa stale org. part. i rada zakładowa. Na zebraniach partyjnych, naradach wytwórczych towarzysze wyczerpująco omawiają sprawy wielowarsztatowości. Wskazują na braki, które zaraz są usuwane. Tow. Kubiak na każdym posiedzeniu egzekutywy zdaje sprawozdanie z przygotowań do dalszego rozszerzenia wielowarsztatowości.

Ambicją org. part., rady zakładowej i kierownictwa jest, aby do końca br. wszyscy tkacze przeszli na obsługę „czwórki”. Toteż już trwają przygotowania pozostałych krosien.

Dięki temu, że organizacja partyjna oraz kierownictwo tkalni, planowo i z całą troską zajęły się rozwojem wielowarsztatowości, zdołano uzyskać znaczne sukcesy. Nie zdarzył się wypadek, aby jakiś tkacz odszedł z obsługi 4 krosien. Raczej odwrotnie - pozostali tkacze, wszyscy pragną przejść jak najprędzej na obsługę czwórki, widząc wyniki innych robotników.

Ten szeroki rozwój wielowarsztatowości zapewnia nam przedterminowe wykonanie naszych planów produkcyjnych - oświadcza kierownik tkalni, tow. Kubiak.

## Na cześć Kongresu Pokoju

### Zobowiązania młodych przadek z ZPB im. 1 Maja



Wiedzie co, dziewczęta? - rzekła Helena Sas, przewodnicząca ZMP oddziału przedziału średniopiętnej ZPB im. 1 Maja. - Nadchodzi 1-szy Ogólnopolski Kongres Pokoju, i było by dla nas wielkim zaszczytem, gdybyśmy w związku z tym podjęły zobowiązania produkcyjne.

Dalsze słowa przewodniczącej zagłuszyły radosne okrzyki wszystkich dziewcząt z przedziału.

— Dobra myśl! - wołały - Chociaż już teraz wypełniamy przeszło 100 procent normy, to jednak każda z nas wyczuła sily dla uczczenia Kongresu i podnieście swe wykonanie o jeszcze kilka procent.

Powzięte zobowiązania postanowiono przesłać na ręce zakładowego Komitetu Obronców Pokoju.

Pierwsze zobowiązanie złożyła Helena Sas. Do tej pory wykonywała 105 procent normy, obecnie przystąpiła do swego zobowiązania do 115 procent. Pozostali 8 jej koleżanki postanowiły zwiększyć swe normy od 3 do 15 procent.

Trzeba podkreślić, że ob. Helena Sas uzyskała odznakę przodowniцы pracy we współzawodnictwie za I kwartał.

Przewodnicząca ZMP troszczy się nie tylko o stronę produkcyjną. Jej kole oddziałowe liczy 37 członkiń, a „Sztandar Młodych” prenumeruje tu 47 młodych przadek. Jest to nie mała zasługa młodej i ogólnie lubianej przewodniczącej oddziałowej, Heleny Sas, a jej kole jest jednym z najlepszych prowadzonych na terenie zakładów.

M. S.

## NASI KORESPONDENCI

### Bogacz wiejski wyzyskuje młodocianego robotnika

Przeprowadzona w Polsce reforma rolna wytrąciła bogaczom wiejskim oręż z ręki. Jeszcze są tacy, którzy na wszelkie sposoby, wszelkimi środkami wyzyskują biedoty wiejską - a szczególnie młodocianych.

We wsi Teodorów, gm. Dmenin, pow. łaski, bogacz wiejski Jan Pikiel zatrudnia u siebie 17-letniego chłopca Jana Lewickiego, któremu za ciężką - od świtu do nocy - pracę, płaci 3.500 zł. na miesiąc. Chłopiec nie ma łóżka, a po całonocnej harówce sypia w stodole. Otrzymuje również niedzną strawę. Pikiel nie zameldował chłopca w Gminnej Radzie Narodowej, ani też w Ubezpieczalni Społecznej, gdyż nie chce płacić składek ubezpieczeniowych.

### Z pomocą dla Korei

Nieprzerwanie rośnie fundusz pomocy dla Korei. Ostatnio robotnicy wykończalni ZPB im. J. Stalina zebrali na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów amerykańskich 42.784 zł.

M. Marciniak ZPB im. J. Stalina

Lecz ów wyzyskiwacz wiejski nie poprzestaje tylko na tym. Nie dopuszcza Lewickiego do organizacji młodzieżowej, lekając się jego zetknięcia z ZMP - który się uświadomiłby go i obronił.

Kiedy przewodniczący koła ZMP przybył do zagrody Pikiela, chcąc porozmawiać z Lewickim, bogacz wykrzykiwał: „Ja go kar mi i placę mu, to niech robi. Tu nie ma czasu na żadne rozmowy”.

Janem Lewickim winien się zaopiekować Związek Zawodowy Robotników Rolnych i zabrać go od bogacza, zaś wyzyskiwacza przykładnie ukarać.

A. B. gm. Dmenin, wieś Teodorów

### Zapomniano o dachu

W oddziale odpadkowym ZPB im. Marchlewskiego przez okna w dachu przecieka woda na stojące tam maszyny.

### Zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Krajowego Kongresu Pokoju

W związku ze zbliżającym się ogólnopolskim Kongresem Pokoju, pracownicy Z. P. Dz. im. T. Duracza, na masowce w dniu 8 b. m. jednogłośnie podjęli zobowiązanie podniesienia akumulacji zysków Zakładów o 7 milio-

### Czy taka ma być współpraca międzyzakładowa?

Z zakładów naszych Przem. Pończ. im. L. Szenwalda, wysłano w dniu 14 lipca rb. do zakładów Przem. Pończ. im. Jurczaka tuzin pończoch do zeszycia. Dyrektor techniczny, tow. Szarpański, sam dopominał się o to w naszym Wydziale Produkcji. Wyżej wymienione pończochy zobowiązano się

zeszyć w ciągu jednego tygodnia. Na codzienne przypomnienia z naszej strony odpowiedziano w dniu 20 lipca, że praca została już wykonana. Wysłaliśmy więc natychmiast 2 liczarki, które jednak po godzinie wróciły z niczym. Jak się okazało, zasła pomyłka.

Na ponowną interwencję odpowiedziano nam, że towar już od dawna jest gotowy, (co nie było prawdą). W dniu 31. VII. powtórnie udaliśmy się tam liczarki, i znow na próżno. Jak stwierdzono później towar jeszcze nie został wysłany. Nie był wydany do szycia. Zapytujemy więc, czy tak powinna układać się współpraca międzyzakładowa i komu zależy na tym, by nasi pracownicy tracili na próżno cenny czas.

Czesław Gotlib ZPB im. Marchlewskiego

zysków. Kwotę tę Zakłady uzyskają dzięki zwiększonej produkcji, należytemu wykorzystaniu surowca i oszczędnej gospodarce we wszystkich fazach produkcji.

S. Boruch Z. P. Dz. im. T. Duracza.

Z. Florczyk, ZPP im L. Szenwalda.

Uczymy się na doświadczeniach WKP (b)

Kontrola wykonania zadań potężną bronią w walce o Plan 6-letni

Ważnym czynnikiem gwarantującym wykonanie naszego imponującego Planu 6-letniego...
LENIN POWIEDZIAŁ, że kontrola człowieka i kontrola faktycznego wykonania zadania...
TOWARZYSZ STALIN stawiając przed organizacjami partyjnymi na XVII Zjeździe partii zadanie podniesienia partyjno-organizacyjnej pracy do roli kierownictwa politycznego...

ne, lecz prawidłowo i na czas wykonane.
Dobra kontrola wykonania polega na stałym, systematycznym sprawdzaniu czy i jak wprowadzane są w życie uchwały kierowniczych organów partii...
Weźmy dla przykładu Zakłady Słodowe w Krakowskim. Sekretarz wraz z członkami egzekutywy codziennie odwiedza poszczególne oddziały fabryki...

nie udoskonaleni pracy podnieść wydajność produkcji.
W Zupie Solnej, w Wieliczce robotnicy mieli trudności w zbieraniu z góły ziemi odstrzelonej soli.
Poważne znaczenie posiada kontrola wykonania w poznananiu i wysuwaniu nowych kadr.
Systematyczna kontrola wykonania pozwala na właściwe stosowanie

krytyki i samokrytyki — niezwykle ważnego oręża w podnoszeniu poziomu pracy partyjnej.
Nasze organizacje partyjne powinny pamiętać o tym, że odgórna kontrola nawet wtedy, gdy jest najlepsza, rzeczowa i konkretna...
Ważną formą oddolnej kontroli są narady wytwórcze, jeżeli odbywają się regularnie...

Po zdrowie i siły



Setki tysięcy robotników i pracowników umysłowych wyjechało w tym roku na wczasy — po zdrowie i siły. W sanatorium dla astmatyków w Szczawnicy leżą się robotnicy z całej Polski.

Na zdjęciu: kuracze na spacerze ze szklankami wody leczniczej. Od lewej: hutnik z „Zygmunta” — Jan Dymański, kowal z fabryki narzędzi w Bydgoszczy — Wojciech Cegiela, nauczycielka z Wrocławia — Kazimiera Fronczakowa i Franciszek Chochołski, górnik z kopalni „Bierut”.



Setki tysięcy dzieci nabierają siły i zdrowia na koloniach letnich nad Bałtykiem, nad jeziorami mazurskimi i na Dolnym Śląsku. Na ilustracji — dzieci nad jeziorem...



A kto nie wyjechał z tych czy innych powodów — używa ruchu i powietrza również i w mieście.

Szybko przeprowadzić omloty

Zwyczajnie zakończyliśmy żniwa. Ukończenie sprzętu oznacza przejęcie do realizacji drugiego zadania, do omlotów.
Przystąpienie do omlotów tuż po zakończeniu głównych prac żniwnych i szybkie ich przeprowadzenie jest niezwykle ważne.
Doświadczenie uczy, że późne omloty, tj. rozpoczęte dopiero wtedy, gdy nastąpiła pora zasiewów...

jawiono w gospodarstwach bogaczy wiejskich 24 silniki spalinowe i 8 mocarń z silnikami, na które nie posiadali oni prawa własności.
Te wypadki powinny jeszcze bardziej zaoczyć czujność naszych organizacji partyjnych w terenie.
Duży nacisk w akcji omlotowej trzeba położyć na zagadnienie pomocy sąsiedzkiej, która powinna być realizowana ściśle według planów zatwierdzonych przez zebrania gromadzkie.

poźniej w remontach, jakie miały np. miejsce w TOR woj. wrocławskiego, gdzie na krótko przed rozpoczęciem omlotów było jeszcze 48 niewyremontowanych lokomobli.
Sprawę omlotów muszą w pełni żyć wszystkie gromadki i gminne organizacje partyjne, gminne rady narodowe, które powinny wzmocnić kontrolę w terenie oraz ZSCh i ZMP.
A wiemy już z doświadczeń lat ubiegłych, że wcześnie i sprawnie omloty zbóż to wcześniejsze siewy, a zatem i większe plony w przyszłym, drugim roku realizacji Planu 6-letniego.

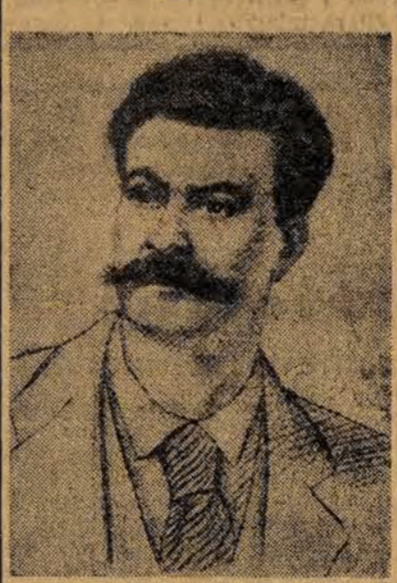
Jeżeli nasze organizacje partyjne nauczą się po bolszewicku systematycznie kontrolować wykonanie zadań, jeżeli będą szeroko wciągały do kontroli masy pracujące — to szybciej i sprawniej zrealizowane będą wielkie zadania stawiane przez Plan 6-letni.
Jeżeli nasze organizacje partyjne nauczą się po bolszewicku systematycznie kontrolować wykonanie zadań, jeżeli będą szeroko wciągały do kontroli masy pracujące...

Wczesne rozpoczęcie omlotów umożliwia też racjonalne wykorzystanie maszyn omlotowych w ośrodkach maszynowych.
Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów omloty winny być zakończone do dnia 20 sierpnia.
Aby umożliwić szybkie przystąpienie do omlotów, ośrodki maszynowe zostały na czas zaopatrzone w komplety mocarniane, maszyny czy szczacze, w części wymienne, materiały pędne itp.
I tak Spółdzielce Ośrodki Maszynowe posiadają 14 tys. mocarń i maszyn czyszczących, które do rozpoczęcia siewów wymielać ponad 800 tys. ton zboża.

W powieści „Historia pewnego życia” widzimy rozkład, stopniowe lecz nieuchronne zamieranie ginącej klasy feudalno-obszarniczej.
Przeciwstawieniem wrogiej jest stój życia ginącej szlachty i dynamizm burżuazji, której dążeń charakter, nicost moralną i zakłamanie ze wspaniałą spostrzegawczością demaskuje Maupassant już w „Baryeczce” (1883); „Baryeczka” z miejsca zjednała mu powszechny rozgłos.
Przeciwstawieniem wrogiej jest stój życia ginącej szlachty i dynamizm burżuazji, której dążeń charakter, nicost moralną i zakłamanie ze wspaniałą spostrzegawczością demaskuje Maupassant już w „Baryeczce” (1883); „Baryeczka” z miejsca zjednała mu powszechny rozgłos.

Wspomniał wybuchem pasji demaskatorskiej Maupassant jest powieść „Bel Ami”, przedstawiająca w syntetycznym skrócie „wielki świat” polityki i prasy.
Bohater powieści — Duroy, życzny i bezczelny karierowicz, wraca z Afryki, gdzie w szeregu Legii Cudzoziemieckiej pełnił awanturniczy żywot.
Wspomniał wybuchem pasji demaskatorskiej Maupassant jest powieść „Bel Ami”, przedstawiająca w syntetycznym skrócie „wielki świat” polityki i prasy.

Wierchołków; polityka i prasa na usługach kapitału.
Maupassant, uczeń Flauberta, przyjaciel Emila Zola, dorównuje im precyzją słowa, prześciga pro stotą stylu.
Jego nowele, perły miniatury literackiej, siza się dowcipem, chłostką sarkazmem, a zawsze uderzają trafnością obserwacji.
Maupassant, uczeń Flauberta, przyjaciel Emila Zola, dorównuje im precyzją słowa, prześciga pro stotą stylu.



Maupassant wciąż żywy W setną rocznicę urodzin wielkiego pisarza Francji

stwu burżuazjennemu. Wykazuje w nich, jak moralność burżuazji na odziera miłość z wszelkich pięknych uczuć i degraduje ją do poziomu aktu fizjologicznego, małżeństwo zaś przeistacza w transakcję handlową.
W szeregu nowel występuje Maupassant jako przeciwnik wojny imperialistycznej.
Maupassant nienawidzi burżuazjnej struktury społecznej, nie widzi jednak siły, która mogłaby w przyszłości zrealizować jego szlachetne ideały piękna i sprawiedliwości społecznej.
Tym się tłumaczy gniołące go uczucie osamotnienia we wrogu, Daniel Trylewicz

## Kronika Pabianic



## WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komitet PZPR:  
4 — Sekretariat  
289 — I sekretarz  
415 — II sekretarz  
0 — Straż Pożarna  
6 — Kom. „Służby Polsce“  
28 — PZPB  
63 — Komisariat M. O.  
68 — Prezydium MRN  
91 — Dworzec Kolejowy  
112 — PCK  
143 — Zarząd Miejski ZMP  
213 — Telegraf  
215 — Pogotowie PCK.

## DYŻURY APTEK

W dniu 11 sierpnia br. dyżuruje apteka mgr. Połubińskiego, ul. Armii Czerwonej 37, tel. 184.

## KINA:

Kino „Robotnik“ wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Dwa ognie“.

Kino „POLONIA“ w sierpniu z powodu remontu nieczynne.

Redakcja „Głosu Pabianic“: Armii Czerwonej 19, tel. 287.

## Przed Ogólnokrajowym Kongresem Pokoju wybieramy delegatów na konferencję miejską

Dnia 8 sierpnia przystąpiono w Pabianicach do wyborów delegatów na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju. Zebrania wyborcze blokowe odbyły się w Starym Mieście przy ulicy 20 stycznia (blok 4) i przy ulicy ks. Piotra Skargi (blok 5) oraz w Nowym Mieście, przy ulicy Traugutta.

Spółeczeństwo naszego miasta na tych zebraniach wykazało swą niezłomną wolę utrzymania i utrwalenia pokoju.

Zebrani na konferencji przy ulicy Traugutta uchwalili rezolucję następującej treści:

„My, mieszkańcy ulicy Traugutta w Pabianicach, zgrupowani w dniu 8 sierpnia 1950 r. na zebraniu wyborczym na ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju, jak najostrożniej potępiając agresywną, wicherzycielską politykę kapitalistów anglo-amerykańskich, dążących do wywołania III wojny światowej.

Żadamy wycofania wojsk imperialistycznych z krajów walczących o swą wolność. Domagamy się zaprzestania bombardowania cywilnej ludności Korei. Dążymy do zaciśnięcia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który jest chorążym pokoju światowego.

Wszyscy weźmiemy udział w przedterminowym wykonaniu Planu 6-letniego. Celem powiększenia szere-

gów obrońców pokoju prowadzić będziemy szeroką akcję uświadamiającą“.

Na zebraniach wyborczych bloku 4 i bloku 5 wybrano 5 delegatów na konferencję miejską, w tym 2 kobiety.

W środę, dnia 9 bm. odbyło się w Pabianicach kilkanaście zebrania, na których mieszkańcy naszego miasta wybrali delegatów, którzy będą wyrażali ich wolę walki o pokój na Miejskiej Konferencji Obrońców Pokoju. Mieszkańcy Dzielnicy Stare Miasto — Prawa na zebraniu komitetu Nr 7, które odbyło się w sali Szkoły Podstawowej Nr 8 po wysłuchaniu referatu na temat toczącej się dziś na całym świecie walki o pokój wybrali 2 delegatów na Konferencję Miejską.

Uczestnicy zebrania zwołane

### Pozdrowienia z Augustowa ślą uczniowie PLM

Uczniowie Państwowego Liceum Mechanicznego, przebywający na obozie Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w Augustowie, ślą pozdrowienia dla rodziców oraz przyjaciół pozostających w Pabianicach.

go przez komitet Stare Miasto — Prawa wybrali delegatem na konferencję ob. Danieł Lis.

Na zebraniu III Komitetu Blokowego Dzielnicy Nowe Miasto — Lewa delegatami zostali wybrani ob. ob.: Józefa Stolarczyk i Henryk Cichy.

Do najlepiej zorganizowanych zebrania, jakie odbyły się w ubiegłą środę należy zebranie III Komitetu Blokowego Dzielnicy Stare Miasto — Prawa. Przed wyborem delegatów nastąpiła żywa dyskusja. Delegatem na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju wybrano biuralistkę ob. Teresę Karkowską.

Mieszkańcy ulicy Żeromskiego i Chłodnej na zebraniu wyborczym wybrali 2 delegatów, ob. Janinę Niezgodę i L. Janowskiego. Poza tym na wniosek jednego z zebranych uchwalono rezolucję, w której czytamy:

„My, mieszkańcy ulic Żeromskiego i Chłodnej, biorący udział w zebraniu Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju po wysłuchaniu referatu i dyskusji stwierdzamy, że:

Obóz obrońców pokoju wzrasta w siłę i potęgę, zyskuje coraz większe masy zwolenników. Obecnie jest na świecie miliard zwolenników pokoju.

Obóz imperialistyczny rozkłada się od wewnątrz targany wewnętrznymi sprzecznościami i aby uniknąć całkowitej klęski, szuka przedłużenia swojego żywota w rozpętaniu nowej rzezi wojennej.

Obóz zwolenników pokoju rośnie w siłę, natomiast obóz imperialistyczny coraz wyraźniej wykazuje swoją słabość, czego dowodem jest zbrodniczy napad na Koreę i ponoszone tam klęski.

Dążąc do dalszego wzmocnienia obozu pokoju, postanawiamy:

jeszcze bardziej zacieśnić więzy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — wielkim

przyjacielem narodu polskiego i wszystkich narodów, militujących wolność i pokój;

potępić zbrodniczą agresję amerykańską, skierowaną przeciwko wolnemu, budującemu swoją szczęśliwą przyszłość narodowi koreańskiemu i żądać zaprzestania bombardowań cywilnej ludności;

powiększyć wysiłki nad wykonaniem Planu 6-letniego rozbudowy gospodarczej.

## Uwaga, radni MRN!

Dziś, w piątek, dnia 11 sierpnia, o godzinie 16 w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta, odbędzie się posiedzenie wszystkich komisji powołanych na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek obrad przewiduje: zagajenie, referaty pt. „Rola i zadania rad narodowych, jako jednolitej władzy państwowej“, „Rola, zadania i kompetencje komisji rad narodowych“, plan pracy Wydziału Prezydium MRN na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia br., dyskusja, podział komisji na sekcje: organizacyjną, planowania, kontroli, wybór przewodniczących sekcji, wytyczne do planu pracy komisji, wolne wnioski.



## Miasto i JEGO BOŁACZKI

### Kiedy będzie zlikwidowane śmietnisko przy ul. Żeromskiego 2

W Pabianicach przy ulicy Żeromskiego znajduje się dość duży plac, na którym podczas okupacji mieściły się baraki. Po zakończeniu działań wojennych baraki te zostały rozebrane i ogrodzenie usunięte.

Na wolnym placu pojawiły się stosy śmieci, ponieważ zamiast wywozić odpady z miasta, usuwający śmieci stworzy-

li sobie tam punkt zsypu. W sąsiedztwie tego śmietnika znajduje się szpital, którego kierownictwo już niejednokrotnie poruszało tę sprawę w Urzędzie Sanitarnym, kołatało do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Wszystkie te interwencje nie miały wiele siły, skoro plac nadal pozostaje zwałowy śmieci.

## Wieczorowe szkoły inżynierskie rozpoczynają pracę

W drugiej połowie września rozpoczyna się rok szkolny w wieczorowych szkołach inżynierskich. Liczba tych szkół w r. b. została powiększona do 9 (w zeszłym roku — 5).

Przejęcia do szkół inżynierskich odbywają się za pośrednictwem zakładów pracy. Kandydaci rekrutować się mogą jedynie spośród ludzi pracujących już w zawodzie nie krócej niż dwa lata i posiadających średnie wykształcenie. Egzaminy dla zgłoszonych kandydatów odbędą się w pierwszej dekadzie września. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 15 sierpnia.

W roku ub. w wieczorowych szkołach inżynierskich NOT studio wało 2.600 studentów. W r. b. liczba ta zostanie znacznie podwyższona zarówno w związku z rozszerzeniem sieci szkół, jak i z coraz większą popularnością, jaką cieszą się szkoły. W szkole inżynierskiej w Warszawie, najstarszej ze szkół na terenie kraju, absolwenci w tym roku uzyskują już pierwsze dyplomy inżynierów.

Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Łodzi posiada wydziały: mechaniczny, elektryczny, włókienniczy i budowlany.

## W 1.700 wsiach woj. łódzkiego powstaną ruchome zlewnie mleka

Z dotychczasowej działalności Okręgowych Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wynika, że skup mleka na terenie województwa łódzkiego nie był dobrze zorganizowany. Ilość gromadzkiej zlewni mleka była stanowczo do tej pory za mała, komitety członkowskie nie dość szczegółowo kontrolowały pracę poszczególnych zlewni, w niektórych spółdzielniach mleczarskich tkwiły jeszcze więcej bogactwa i przetróżki kombinatory. Utrudniali oni chłopom mało i średniorolnym dostawę mleka do odległych nieraz o kilkanaście kilometrów zlewni, odmawiając podwójtę, obniżając ceny, nie dopuszczając do rozwinięcia się współzawodnictwa między dostawcami mleka itd. Komitety członkowskie, a często i rady nadzorcze nie wnikały dostatecznie w działalność spółdzielni okręgowych lub zlewni, nie troszczyły się o dostawę pasz dla grup hodowców bydła, rzadko kiedy przeprowadzały kontrolę obrotów spółdzielni. W wielu wypadkach komitety członkowskie w ogóle nie wykazywały żadnej działalności.

Wszystko to, siłą rzeczy, odbiło się ujemnie na dostawach mleka do spółdzielni okręgowych i ich fili. Szczupła sieć spółdzielni mleczarskich i gromadzkiej zlewni nie mogła sprostać zadaniom, w wyniku czego setki chłopów mało i średniorolnych nie miało dotychczas gdzie zbywać mleka.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wyciągnęła wnioski z dotychczasowych doświadczeń i pragnąc zapobiec na przyszłość niedociągnięciom w pracy, opracowała

współ z Zarządem Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej nowe formy dostawy i skupu mleka. Przynoszą one duże ułatwienia dla chłopów-hodowców bydła. Będą oni mieli możliwość sprzedawania mleka na miejscu lub w pobliskiej gromadzkiej zlewni mleka. Zlewnie takie zakładane będą przez Okręgowe Spółdzielnie Mleczarsko-Jajczarskie w porozumieniu i w ścisłej współpracy z gromadzkimi komitetami Związku Samopomocy Chłopskiej i grupami producentów, hodowców bydła.

Obecnie terenowe ogniska Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, przy współudziale ZSCh, czynników gospodarczych, politycznych i społecznych, przystąpiły na terenie województwa łódzkiego do organizowania stałych gromadzkiej zlewni mleka i śmietneczarni. Uruchomiono już około 600 tego rodzaju placówek spółdzielczych, przy czym do końca roku liczba gromadzkiej zlewni mleka powiększona zostanie do 760.

Wśród stałych dostawców mleka zorganizowane zostanie współzawodnictwo. Obejmować ono będzie: dowóz mleka do zlewni gromadzkiej na zasadach pomocy sąsiedzkiej, ilość dostawionego mleka przez poszczególne dostawcę, dostawę mleka przez grupy hodowców bydła itp.

W terenie istnieją stałe gromadzkie zlewnie mleka, które posiadają szereg niezbędnych urządzeń technicznych, między innymi przyrządy do pobierania prób mleka, chłodnice, wirówki itd. Prócz tego w wielu gromadach powstają w szybkim

tempie ruchome zlewnie mleka. W najbliższym czasie ruchome zlewnie mleka uruchomione zostaną w 1.700 wsiach województwa łódzkiego. Ruchome zlewnie docierają będą do każdej gromady, do poszczególnych gospodarstw chłopskich, celem ułatwienia rolnikom sprzedaży wyprodukowanego nadwyżek mleka. Będzie to naprawdę wielkie dobrodziejstwo dla chłopów mało i średniorolnych, nie będą musieli wozić mleka do odległej zlewni, czy spółdzielni okręgowej. Toteż chłopowie województwa inicjatywę CSM powitali z wielkim zadowoleniem.

Cały ten aparat skupu mleka będzie się znajdował pod stałą i ścisłą kontrolą komitetów dostawców. Do komitetów tych wejdą chłopowie mało i średniorolni i członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej, których zadaniem będzie czuwanie nad prawidłową pracą zlewni. W najbliższym czasie odbędą się w gromadach zebrania kół ZSCh, na których oprócz omówienia nowych form skupu mleka dokonane zostaną wybory do komitetów dostawców.

T. Sz.

### Kurs dla konduktorek kolejowych

Celem uzupełnienia kadr konduktorek pociągów, D.O.K.P. Łódź postanowiła uruchomić kurs szkolenia zawodowego dla kobiet.

Kurs ten, mający trwać około 3 miesięcy, będzie obejmował wiadomości zawodowe dla kandydatek na konduktorek. Dla kandydatek z niższym wykształceniem, niż 7-klas szkoły podstawowej, będzie uruchomiony kurs ogólnokształcący. Kandydatki za miejscowo będą miały zapewnić utrzymanie w bursie.

Dotychczas zgłosiło się na kurs dość dużo kandydatek, jednak zgłoszenia są przyjmowane nadal i to nie koniecznie spośród kobiet zatrudnionych w kolejnictwie. Mogą się na kurs zapisać również kobiety, które w kolejnictwie dotąd jeszcze nie pracowały.

Kurs dla konduktorek rozpocznie się we wrześniu. Zgłoszenia należy kierować pod adresem D.O.K.P. Łódź.

### Komunikat

W dniu 13. 8. 50 r. w sali Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego przy ul. Zymierskiego 2 o godz. 8.30 odbędzie się zbiórka członków ORMO. Obecność obowiązkowa.

## Bogacze wiejscy wciąż jeszcze uprawiają wyzysk człowieka

### Należy baczniej zająć się losem zatrudnionych przez nich robotników

Możliwości wyzysku chłopów pracujących przez bogaczy wiejskich ulegają coraz większemu ograniczeniu.

Ukróca je dekret o pomocy sąsiedzkiej, ograniczają je spółdzielcze ośrodki maszynowe, obsługujące swymi maszynami po ważny ośrodek gospodarstw chłopskich mało i średniorolnych, trudniających w okresie przedwiosna sprzedażą na kredyt młki chłopskiej biednym przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“. Klądzie im wreszcie w dużej mierze kres rozrastająca się coraz bardziej spółdzielczość produkcyjna, niezależniejąca całkowicie od bogaczy wiejskich.

Jednak mimo tych licznych ograniczeń, wyzysk chłopów pracujących przez bogaczy wiejskich jeszcze nadal trwa. Szereg korespondentów chłopskich powiadamia nas o nieludzkim wprost wyzysku robotników rolnych, a szczególnie kobiet i młodzieży, zatrudnionych u bogaczy wiejskich. Wykorzystują oni najczęściej niski stopień uświadomienia wśród swych robotników, zmuszając ich do pracy od świtu do nocy za głodowe wynagrodzenie.

Ostatnio nasz korespondent, Stanisław Skrzypecki, podał nam fakt nieludzkiego wyzysku kilkunastoletniego Mariana Styśkiaka przez bogacza wiejskiego, Leona Kubaka z Dzierżkowic, pow. wiełkińskiego. Bogacz ten zmuszał chłopca do prac ciężkich, jakie spełniać mogą tylko dorośli. Za kilka miesięcy wyczerpującej roboty od świtu do nocy kupił mu ubranie za 3500 zł. Styśkiak, nie świadom tego, że Państwo nasze bierze w obronę wyzyskiwanych robotników, zameścił się pracą u bogacza, uważając, że „należnie być nie może“.

Dołbiero na zebraniach huca-

SP otworzono mu oczy. Wtedy zrozumiał, do jakiego stopnia jest wyzyskiwany przez Kubaka.

Gminna komenda SP, po zapoznaniu się z ciężkim losem Styśkiaka, postanowiła skierować go do szkoły przysposobienia przemysłowego. Ale tutaj natrafiono na zdecydowany opór wyzyskiwacza, który nie chciał pozbyć się taniej siły roboczej. Zwyśkiak na Styśkiaka za to, że chce od niego odejść, zniszczył formularze, które trzeba było wypełnić w celu zgłoszenia go do szkoły przemysłowej, a następnie ukrył mu ubranie, sądząc, że biedny chłopiec w łachmanach nie odejdzie od niego. Tymczasem Styśkiak, zdający sobie już doskonale sprawę, kim jest Kubak, opuścił służbę w podartym ubraniu i dziurawych butach, i tak stanął przed komendantem gminnego huca SP.

Dopiero na interwencję organizacji młodzieżowych wyzyskiwacz wydał rzeczy Styśkiaka.

Okazało się, że Kubak nie tylko potrafił wyzyskiwać biednego chłopca. Oszukiwał on również Ubezpieczalnię Społeczną, gdyż Styśkiak nie był ubezpieczony.

Tak więc dzięki pracy uświadamiającej organizacji młodzieżowych został wyrwany z rąk wyzyskiwacza jeszcze jeden młody człowiek, przed którym stanęła otworem droga do awansu społecznego.

Jaki stąd wniosek?

Organizacje polityczne oraz społeczne winny baczniej zająć się losem robotników, zatrudnionych u bogaczy wiejskich, i pomagać im w uwolnieniu się od upodlenia i wyzysku.

### Spółdzielnia produkcyjna powstała w Piątkowisku

We wsi Piątkowisko, gm. Górka Pabianicka, zebrali się kilka dni temu gospodarze, by stworzyć spółdzielnię produkcyjną. Projektowana spółdzielnia posiadać będzie około 80 ha ziemi, własną młocarnię, siewnik, kopaczki. W najbliższym czasie zostaną dostarczone przez SOM inne najpotrzebniejsze maszyny, co umożliwi członkom spółdzielni szybkie wykonanie prac jesien-

**ROLNIKU!** Płać w terminie wszystkie należności, gdyż w ten sposób przyczyniasz się do przedterminowego wykonania 6-letniego Planu!

**ROLNIKU!** Reguluj w terminie podatek gruntowy i spłaty na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa!

**ROLNIKU!** We własnym interesie uiszczaj składkę Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych!

**ROLNIKU!** Splacaj w terminie swoje zobowiązania kredytowe, gdyż w ten sposób dajesz możliwość korzystania z nich swoim sąsiadom!

## KRONIKA SPORTOWA

### PIŁKARZE ZKS „WŁÓKNIARZA“ WYJEŻDZAJĄ DO MALBORKA

W sobotę, dnia 12 sierpnia o godzinie 18, nastąpi wyjazd drużyny piłkarskiej ZKS „Włókniarza“ do Malborka, gdzie rozegrany będzie mecz towarzyski z tamtejszym „Związkowcem“. Barwy „Włókniarza“ reprezentować będą: Kmiec, Stusio, Nowacki, Szkularek, Matyń, Dąbrowska, Zuber, Kurowski, Paprocki, Wagner, Jakubowski, Barłozek i Puze.

Ponadto przewidziane jest również rozegranie meczu ze „Spójnią“ w Tczewie.

LZS „KSAWEROWIANKA“ — ZKS „WŁÓKNIARZ“ (jun)

W niedzielę, dnia 13 bm. o godzinie 16, rozegrany zostanie w Ksawerowie towarzyski mecz piłkarski między drużynami LZS „Ksawerowianka“ a juniorami ZKS „Włókniarza“. W barwach „Włókniarza“

wystąpią: Kopacki, Spionek, Nowacki, Mik, Koniecki, Stusio, Kordynski, Rykała, Malolepszy, Starzyński, Krzemieński, Dąbrowski, Moryc, Mordek.

Zawodnicy ZKS „Włókniarza“ wezmą również czynny udział w zawodach sportowych, organizowanych w powiecie wielunińskim. W tym celu w najbliższą niedzielę wyjeżdża do Wielunia ekipa lekkoatletów, siatkarzy, koszykarzy oraz bokserów.

LEKKOATLETYKI Z LUBAWKI PRZESYLAJĄ POZDROWIENIA DLA CZYTELNIKÓW „GŁOSU PABIANIC“

Wczoraj otrzymaliśmy od lekkoatletów przebywających na obozie treningowym w Lubawce pocztówkę, w której zawodniczki z Pabianic i Łodzi przesyłają serdeczne życzenia czytelnikom „Głosu“.

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 11 sierpnia 1930 r.

### SPADEK FREKWENCJI NA KOLEJACH

Spadek frekwencji w ruchu pasażerskim na kolejach państwowych w czerwcu w porównaniu z majem — wynosi 11,3 procent.

### WOJNA Z FILMEM DŹWIĘKOWYM

Muzycy łódzcy, którym film dźwiękowy poczyna odbierać pracę i chleb postanowili przystąpić do kontrataku. A więc w parku Staszica urządzają bezpłatne koncerty w celu propagowania „żywej muzyki”.

### DZIECI WYPADAJĄ Z OKIEN

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Spornej 2 z okna drugiego piętra wypadł na bruk podwójna 4-letni Zbigniew Girtler, ponoszący śmierć na miejscu. Matka doznała ataku szalu.

### CHŁOPI - KOMUNISCI PRZED SADEM

Mieszkańcy wsi Młynary, gminy Bogusławice, pod Piotrkowem — Roch Drechna, Michał Krawczyk i Józef Rybak — stanęli przed Sądem

Okregowym w Piotrkowie, oskarżeni o przechowywanie w swych mieszkaniach składu literatury komunistycznej.

Trzej chłopcy — komuniści otrzymali po trzy lata więzienia („Kur. Łódzki”).

### KASA CHORYCH W PIOTRKOWIE REDUKUJE

Kasa Chorych w Piotrkowie wsku tek braku funduszy — zamknęła w dniu wczorajszym ambulatoria na Hutach i Bugaju, Robotnicy zgłaszają masowe protesty przeciw kryzysowym posunięciom Kasy Chorych.

### KTO IM ZAPŁACI?

W Łodzi wybuchł zatarg między Zarządem Miejskim a robotnikami sezonowymi na skutek niewypłacenia zarobków za tak zwane „godziny deszczowe”. Robotnicy stoją na stanowisku, że za godzinę, podczas których pada silny deszcz, należy im się również zapłata.

### LODY — NOSICIELAMI TYFUSU

Wobec stwierdzenia szeregu wypadków zarażenia się tyfusem po spożyciu lodów — ogłoszony został zakaz sprzedaży lodów przez pokątnych fabrykantów tego letniego przysmaku.

## Ze sportu

# Występ tenisistów radzieckich długo pozostanie w pamięci całej sportowej Łodzi



ANDREJEW (ZSRR)

**Występ** tenisistów radzieckich wywołał onegdaj w Łodzi spodziewane zainteresowanie. Reprezentacyjny kort w Parku Poniatowskiego, udekorowany odświętnie flagami radzieckimi i polskimi oraz portretami Generalissimo sa Stalina i Prezydenta Bieruta oblegany był przez tłumy, które chociaż z daleka chciały ujrzeć pokazowe gry najlepszych raket ZSRR i Polski i zobaczyć tenis naprawdę w dobrym wydaniu.

### JEDYNY MANKAMENT WCZORAJSZEJ IMPREZY.

Niestety, szczerpa widowiska nie pozwoliła organizatorom na udostępnienie tej ciekawej i pięknej imprezy wszystkim pragnącym ją zobaczyć i zmusiła ograniczyć liczbę widzów do 2 tysięcy. To był jedyny jej mankament — bo reszta wypadła bez zarzutu.

### PIERWSI WCHODZĄ NA KORT ANDREJEW I SKONECKI

Gry pokazowe rozpoczęły się spotkaniem trzeciej rakiety ZSRR Andrejewa z mistrzem Polski Skoneckim. Gdy obaj tenisisci weszli na kort, zdawać by się mogło, że spotkanie to wobec dużej przewagi Skoneckiego nie będzie trwało długo i nie dostarczy widowni wielu emocji. Tymczasem młody Andrejew okazał się tenisistą niezwykle ambitnym i gdy by w ostatnim, drugim secie Skonecki nie skupił wszystkich swych sił — niedawny zwycięzca Asotha mógłby zejść z kortu z bardzo kiepską miną.

### PIERWSZEGO SETA WYGRYWA ANDREJEW 6:3.

Już w pierwszym secie przekonaliśmy się, że Andrejew posiada dobrą szkołę, szeroki repertuar uderzeń, dobrze ustawia się do piłki i umie w odpowiednim momencie atakować przy siatce. Najlepszą jego stroną jest może serwis, który nie posiada dostatecznej siły i szybkości i nie zawsze mu wychodzi. Grę rozpoczął Skonecki. Wygrawa swoje podanie i prowadzi 1:0. Po chwili jednak Andrejew wyrównuje, prowadzi 2:1, później 3:1. Podaje też raz Skonecki i wygrawa gema, ale Andrejew wygrawa również swe podanie i prowadzi 4:2. Mistrz Polski gra bardzo nieregularnie. Większość jego piłek grzebie w siatce, Skonecki popamięta błędy przy serwisie i pozwala uciec swemu przeciwnikowi

na 5:2. Skonecki zdobywa jeszcze jednego gema, ale seta przegrywa 3:6.

### DRUGI SET NALEŻY DO SKONECKIEGO.

W drugim secie Skonecki prowadził 1:0 i 2:0. W trzecim gemie Skonecki prowadził już 40:15, ale szereg błędów, a zwłaszcza nieodpowiednie wycieczki do siatki (po słabych, źle plasowanych piłkach) pozwalają Andrejewowi nie tylko wyrównać, ale nawet wygrać ten gem. Od tej chwili Skonecki zaczyna grać starannie. Długimi piłkami utrzymuje swego przeciwnika z dala od siatki, nagłymi skrótami zdobywa punkty i wygrywa pod rząd dwa gemy, zdobywając prowadzenie 4:1.

Następna gema wygrywa Andrejew i Skonecki i score zmienia się na 4:2 dla Skoneckiego. Następny gem Andrejew pomimo swego podania przegrywa i Skonecki prowadzi już 5:2, ale setową piłkę zdobywa dopiero przy stanie gemów 5:4, kończąc ją efektywnym smeczem z polowy kortu.

Wynik tego spotkania jest więc remisowy. Pierwszego seta wygrał Andrejew 6:3, drugiego Skonecki 6:4.

### KILKA SŁÓW O EMELIANOWEJ I DEBLU KOBIET.

Po grze Andrejewa ze Skoneckim, z kortu weszły Korowina (Z. S. R. R.) z Popławską i Emelianowa (ZSRR) z Jędrzejowską. Gra podwójna kobiet wywołała nam się zainteresowanie w klasie tenisistów radzieckich. Korowina, silnie zbudowana brunetka, reprezentuje raczej dawną szkołę. Świadczą o tym jej bakhend (uderzenie z lewej strony) i serwis typowo kobiecy.

Młodziutka natomiast Emelianowa, która swymi warunkami i zadartym noskiem wzbudziła sobie wielką sympatię na trybunach, zaprezentowała już szkołę nowoczesną, opartą na wzorach gry męskiej. Jej serwis (podanie) technicznie nie różni się niczym od podania męskiego, bakhend (uderzenie z lewej strony) posiada szybkość i długość. Młodziutka tenisistka ma dość opanowany już cały niemal repertuar uderzeń, nie wygajając nawet trudnych bardzo skrótów piłek. Brak jej jedynie regularności, ale tej nabierze dopiero później.

### EMELIANOWA (ZSRR)

Na plus młodej tenisistki radzieckiej zapisane jeszcze należy to, że rozumie ona grę podwójną, czego, niestety, nie możemy powiedzieć o naszych paniach, nie wyłączając nawet Jędrzejowskiej.

Emelianowa najlepiej potrafiła z całej czwórki ustawić się przy siatce, a że nie miała wielu okazji do zabłysnięcia przy niej, wina było po stronie jej partnerki, które straciła walkę między sobą głównie z głębi kortu, unikając trudnych wolei, na których, niestety, opiera się gra podwójna.

Po ciekawej chwili grze, seta wygrała Emelianowa — Jędrzejowska 8:6.

### GRA PODWÓJNA MĘCZYZN PORYWA WSZYSTKICH.



OZIEROW (ZSRR)

O ile te dwa pierwsze spotkania były ciekawe i przyniosły nam wiele ładnych zagrań, o tyle gra podwójna męczyzna, w której wystąpił z jednej strony Ozierow z Andrejewem, a z drugiej Korbut z Piątkiem — porwała wszystkich.

## Mecz tenisowy Moskwa — Warszawa

Po rozegraniu spotkań pokazowych w Łodzi i na Śląsku tenisisci radzieccy powrócą do Warszawy, gdzie w dniu 15 bm. projektowane jest towarzyskie spotkanie Moskwa — Warszawa. Ogółem rozegrane zostaną 11 spotkań, w tym 6 gier pojedynczych.

Przewidziane są następujące spotkania: w grze pojedynczej męczyzna — Andrejew — Piątek, Chytrowski — Korczagin, Korbut — Skonecki I.

W grze pojedynczej kobiet, Korowina — Jędrzejowska, Emelianowa — Popławska.

W grze podwójnej męczyzna: Ozierow, Andrejew — Skonecki I, Piątek; Korbut, Korczagin — Skonecki II, Chytrowski.

W grze podwójnej kobiet: Emelianowa, Korowina — Jędrzejowska, Popławska.

W grze mieszanej: Korowina, Ozierow — Jędrzejowska, Skonecki I, Emelianowa, Korbut — Popławska, Piątek.

Rozgrywki odbywać się będą 15 bm. rano od godz. 10 i po południu od godz. 15, na kortach CWKS.

Mecz Moskwa — Warszawa będzie miernikiem postępów, jakie poczynili tenisisci polscy od czasu pobytu w Związku Radzieckim.

Najlepszym z całej czwórki był bezwzględnie Ozierow, urodzony wprost deblista. Jego wspaniały serwis, nie tyle może nawet mocny, ile szybki, no i jego doskonały refleks przy siatce, czynią go deblistą dużej klasy. Nie też dziwnego, że on nadawał ton całej grze i zbierał największe brawo, bo przeciętne dwa wygrane sety 6:4, 7:5, pomimo zupełnie po prawnej gry Korbuta i Piątka były wyłącznie jego zasługą.

### HISTORIA 2 SETÓW.

Pierwszy set nie trwał długo. Ozierow, Andrejew prowadził 1:0, 2:0, 2:1, 3:2 i wygrali seta 6:4.

W drugim natomiast secie rozegrał się Piątek dzięki czemu walka się nieco wyrównała, ale w decydującej chwili Ozierow potrafił zszaleć zwycięstwa przehylić na swoją korzyść, kończąc piłką ciekawym wolejem, wygrywając seta 7:5.

### MILYCH GOŚCI NIE PRĘDKO ZAPOMNIAMY.

Występ doskonałych tenisistów radzieckich, ich wzorowe zachowanie, tak inne od zachowania zmanierowanych z zasady tenisistów państw zachodnich, na którym, niestety, stara ją się wzorować niektórzy nasi — pozostawiło na nas wszystkich jak najlepsze i niezapomniane wrażenie. Zd. Kr.

## TEATRY

### PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19,15 „Odwet” — Leona Kruczkowskiego.

Tylko kilka dni. Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

### PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 8. IX. br.

### PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

### TEATR „ARLERIN” (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

### TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dzisiaj Teatr nieczynny.

### TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

### TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 „Córka pani Angot”.

### PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

## KINA

### ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Salawat — wódz Baszkirów” godz. 16, 18, 20.

### BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Dziwczyna ze Słowacji” godz. 17, 19, 21.

### BAJKA — „Spotkanie nad Łabą” (Dla dzieci powyżej lat 10)

godz. 18, 20.

### GDYNIA (Daszyńskiego 2)

Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 80” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

### HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

### MUZA (Pabianicka 178) „Maaret”, (Dla dzieci powyżej lat 14)

godz. 18, 20.

### POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18, 20.

(Dla młodzieży powyżej lat 14)

### PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)

„Dziwczyna z baletu”, godz. 18, 20.

### ROBOTNIK — „Śpiewak niezłany” (Dla młodzieży powyżej lat 14)

godz. 18, 20.

### ROMA (Rzgowska 84)

„Kłopotliwe alibi”, godz. 17, 30, 20.

### REKORD (Rzgowska 2) „Panna bez posagu”, (Dla dzieci powyżej lat 12)

godz. 18, 20.

### STYLÓWY (Kilińskiego 123)

„Dubrowski”, godz. 18, 20.

### SWIT (Balucki Rynek 2) „Poszukiwacze złota”, (Dla dzieci powyżej lat 12)

godz. 18, 20.

### TEATR „ARLERIN” (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

### TECZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie”, (Dla dzieci powyżej lat 12)

godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.

### TATRY (w ogrodzie) „Urodzony w październiku” (Dla młodzieży powyżej lat 18)

godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.

### WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S.” (Dla młodzieży powyżej lat 18)

godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.

### WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Miaśto młodzieży (Komsomolski)” (Dla dzieci powyżej lat 12)

godz. 15, 30, 18, 20, 30.

### WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)

„Czerwony rumak”, godz. 16, 18, 20.

### ZACHETA — „Albeniz”, (Dla młodzieży powyżej lat 16)

godz. 18, 20, 30.

(Dla młodzieży powyżej lat 16)

Najstarsze słowa — informacje o pszenicy — to wyniki odkryć archeologicznych. Dowodzą one, że już 10.000 lat temu uprawiano pszenicę w żyznym mule wylewów nilowych, w Egipcie. W Europie pszenicę obserwujemy dopiero sie dem tysięcy lat później. W Chinach — na kontynencie azjatyckim — mniej więcej w tym samym czasie.

Ale to pierwsze słowo o pszenicy nie mówi nam o jej początku. Kiedy zaczęto ją uprawiać z jakich traw powstała, kiedy została uszlachetniona — nie wiadomo. 4.000—5.000 lat temu spotykano już pszenicę szlachetną.

Dzisiaj mamy kilka tysięcy odmian pszenicy. Dzisiaj nad uprawę pszenicy prowadzi się długie obserwacje. Dzisiaj dzielimy pszenicę na dwa główne gatunki, pszenicę twardą i pszenicę miękką. Kolejną pszenicę twardych była Europa i Azja, miękkie pszenicę wywodzą się z krajów śródziemnomorskich i północnej Afryki.

W setkach rolniczych stacji doświadczalnych Związku Radzieckiego, w ścisłej współpracy z najlepszymi kolchozami, hodowane są przeróżne odmiany pszenicy. Uszlachetniane są one stale pod względem wydajności i wytrzymałości na mróz i na upał, na suszę i na wielkie śniegi, zalegające przez wiele miesięcy pola Syberii.

Wszędzie bowiem potrzebna jest pszenica, wszędzie socjalistyczne rolnictwo usiłuje stworzyć najlepsze odmiany dla miejscowych warunków. Zasieg uprawy pszenicy przesuwa się z każdym rokiem coraz dalej. To jest praktyka socjalizmu, zadająca kłama jakże niedołączym, pełnym poczucia własnej

ślabości wywodom burżuazyjnych „naukowców” o gładzie grzejącym światu i ludobójczym wywodom, że trzeba jakoby „zmniejszyć” ludność ziemi, aby nie wymarła z głodu.

Ale jeszcze jedno słowo trzeba powiedzieć o pszenicy. Słowo to jest nazwa. Brzmi: pszenica galezysta.

Cóż to jest pszenica galezysta? Przecież gdy wyobrażamy sobie pszenicę, to widzimy pojedynczy kłosa na żdźbale słomy, kłosa mniej czy więcej bogaty w ziarno. Skąd więc tu jakieś galeziste?

A jednak.

Pszenica galezysta pochodzi z Zakaucasia. Należy ona do pszenic twardych. Kłosa jej jest bardzo gruby, posiada szereg gałązek. Bywa ich do 20, na każdej gałązce znajduje się do 10 ziaren. Liczba ziaren w kłosie dochodzi do 200 sztuk. Waga ziarna z jednego kłosa wynosi 8 do 10 gr. Jedna roślina ma 3—4 kłosy. Gruba i mocna słoma dochodzi do 1,2 metra wysokości. Oczywiście jest, że uprawa tej pszenicy jest niezwykle korzystna. Zwrócił też na nią uwagę profesor Babajew, współpracownik Trofima Lysenki, dyrektora Kazachskiego Instytutu Rolniczego. Polecił zbierać wszystkie natykane na swym terenie pracy kłosy pszenicy galezistej i wyhodował nowy gatunek pszenicy, nazwany po kazachsku „Bes-bajbidaj”.

Pszenica galezysta trafiła szybko

na pola doświadczalnych stacji agrotechnicznych. Jednocześnie czolowcy kolchozy otrzymali jej nasiona dla masowej uprawy w normalnych warunkach gospodarstwa wiejskiego. Pszenicę tę, wyhodowaną przez Lysenka, widzieć można było już na wystawie rolniczej w Moskwie w r. 1940. W roku 1949 szereg kolchozów prowadził prace doświadczalne nad wyhodowaniem pszenicy galezistej, prowadził badania nad najlepszą metodą jej uprawy.

Cieplarnie i laboratoria instytutu — to tylko część twórczego laboratorium radzieckich agrobiologów.

Oto co niesie socjalistyczne rolnictwo swoim pracownikom. Oto przyszłość, jaka czeka i nasze spółdzielnie produkcyjne, które od swego początku swego istnienia już mają poważne sukcesy w urodzaju, przewyższając pod tym względem z reguły gospodarstwa indywidualne. A przede wszystkim skarbnicy doświadczenia radzieckiej agrobiologii jeszcze bardzo niewiele zostało zaczerpnięte przez naszych spółdzielców. Przecież nasze dzisiejsze wyniki — to dopiero pierwsze jaskółki korzyści wynikających z maszynowej uprawy ziemi i właściwego nawożenia.

I cyfry urodzaju naszych pól, podane w komunikacie, mówiące o zbiorach na terenie niektórych PGR-ów i spółdzielni do 40 centnarów pszenicy z ha — nie są jeszcze ostatnim słowem o pszenicy.

Tak samo, jak owe 58 centnarów pszenicy z ha na polach Kazachstanu, nie są ostatnim słowem o pszenicy rolnictwa radzieckiego i jego naukowej awangardzie — radzieckiej agrobiologii.

Nie jest nawet ostatnim słowem na ten temat zapowiedź profesora Trofima Lysenki, który uważa za możliwe osiągnięcia w uprawie pszenicy galezistej 100 centnarów z hektara. Bowiem socjalistyczna nauka, pracująca dla socjalistycznego gospodarki otwiera codziennie nowe horyzonty, horyzonty, o których nikt nawet nie marzył w ciastnych ramach gospodarki kapitalistycznej.

Tak jak nikt na mizernych polach chłopskich i na wyciskanych rabunkowo polach dziedzicznych majątków nie marzył o 58 centnarach pszenicy z hektara.

id.

## Słowo o pszenicy

Pszenica galezysta pochodzi z Zakaucasia. Należy ona do pszenic twardych. Kłosa jej jest bardzo gruby, posiada szereg gałązek. Bywa ich do 20, na każdej gałązce znajduje się do 10 ziaren. Liczba ziaren w kłosie dochodzi do 200 sztuk. Waga ziarna z jednego kłosa wynosi 8 do 10 gr. Jedna roślina ma 3—4 kłosy. Gruba i mocna słoma dochodzi do 1,2 metra wysokości. Oczywiście jest, że uprawa tej pszenicy jest niezwykle korzystna. Zwrócił też na nią uwagę profesor Babajew, współpracownik Trofima Lysenki, dyrektora Kazachskiego Instytutu Rolniczego. Polecił zbierać wszystkie natykane na swym terenie pracy kłosy pszenicy galezistej i wyhodował nowy gatunek pszenicy, nazwany po kazachsku „Bes-bajbidaj”.

Pszenica galezysta trafiła szybko

na pola doświadczalnych stacji agrotechnicznych. Jednocześnie czolowcy kolchozy otrzymali jej nasiona dla masowej uprawy w normalnych warunkach gospodarstwa wiejskiego. Pszenicę tę, wyhodowaną przez Lysenka, widzieć można było już na wystawie rolniczej w Moskwie w r. 1940. W roku 1949 szereg kolchozów prowadził prace doświadczalne nad wyhodowaniem pszenicy galezistej, prowadził badania nad najlepszą metodą jej uprawy.

Cieplarnie i laboratoria instytutu — to tylko część twórczego laboratorium radzieckich agrobiologów.

Oto co niesie socjalistyczne rolnictwo swoim pracownikom. Oto przyszłość, jaka czeka i nasze spółdzielnie produkcyjne, które od swego początku swego istnienia już mają poważne sukcesy w urodzaju, przewyższając pod tym względem z reguły gospodarstwa indywidualne. A przede wszystkim skarbnicy doświadczenia radzieckiej agrobiologii jeszcze bardzo niewiele zostało zaczerpnięte przez naszych spółdzielców. Przecież nasze dzisiejsze wyniki — to dopiero pierwsze jaskółki korzyści wynikających z maszynowej uprawy ziemi i właściwego nawożenia.

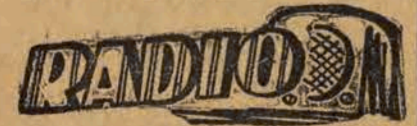
I cyfry urodzaju naszych pól, podane w komunikacie, mówiące o zbiorach na terenie niektórych PGR-ów i spółdzielni do 40 centnarów pszenicy z ha — nie są jeszcze ostatnim słowem o pszenicy.

Tak samo, jak owe 58 centnarów pszenicy z ha na polach Kazachstanu, nie są ostatnim słowem o pszenicy rolnictwa radzieckiego i jego naukowej awangardzie — radzieckiej agrobiologii.

Nie jest nawet ostatnim słowem na ten temat zapowiedź profesora Trofima Lysenki, który uważa za możliwe osiągnięcia w uprawie pszenicy galezistej 100 centnarów z hektara. Bowiem socjalistyczna nauka, pracująca dla socjalistycznego gospodarki otwiera codziennie nowe horyzonty, horyzonty, o których nikt nawet nie marzył w ciastnych ramach gospodarki kapitalistycznej.

Tak jak nikt na mizernych polach chłopskich i na wyciskanych rabunkowo polach dziedzicznych majątków nie marzył o 58 centnarach pszenicy z hektara.

id.



### Program na dzień 11 sierpnia br.

12.04 Dziennik. 12.30 (L) „Rozmowa z rolnikami”. 12.40 Przerwa.

13.10 (L) Pog. pt. „Spółdzielnia produkcyjna w Bednie pracuje”. 13.30 Koncert. 14.00 Radiokronika. 14.20 (L) Muzyka popularna. 14.55 „Skoły morskie”. 15.10 Recital śpiewaczy J. Świątciejki-Mirskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.25 (L) Rep. pt. „Nowe kadry dla Przem. Włók.”. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodków. 18.18 (L) Rep. pt. „W Bielskim Kombinacie Przemysłu Liniarskiego”. 18.25 (L) „Koncert żywe”. 18.45 „Szpilki”. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 20.40 Muzyka operetkowa. 21.15 Utwory J. S. Bacha. 22.00 Wszelkie Radio. 22.15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert dwóch słynnych wirtuozów.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:  
KOLEGIUM REDAKCYJNE.  
Telefony:

Redaktor naczelny	215-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	234-21
Dział ekonomiczny	219-11
Dział rolny	234-21
Redakcja nocna	wewn. 8
Kolportaż	173-91

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja